Nr. 179. Sobota, 6. Sierpnia 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal., kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9; we** Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 4 sierpnia b. r. do l. 112.220 o weterynarno-policyjnych zarządzeniach co do przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz i świń) z Węgier i Kroacyi-Slawonii do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 sierpnia.

W dniu 4 b. m. upłynął rok od chwili, gdy kardynał Sarto wyniesiony został na stolicę Piotra Św. Nie długo więc jeszcze spoczywa tyara na skroni byłego patryarchy weneckiego, a jednak i ten krótki czas wystarczył, aby dać światu poznać, że z Piusem X. wszedł do Watykanu prawdziwy potentat duchowy, godny zupełnie włodarstwa w owczarni Chrystusowej.

Kolegium kardynałów wybrało w istocie najwznioślejszą ze swego grona postać na następcę Leona XIII. Z małych początków wyszedł Giuseppe Sarto i aż do chwili wyboru na Papieża mało wiedziano o nim zagranicą. W domu rodziców, lombardzkich włościan, miał aż nadto sposobności zajrzeć biedzie w oczy. Nie bez trudu też kształcił się, na własną tylko skazany pracę, nie dziw że później, zostawszy kapłanem, coraz wyżej wspinając się po szczeblach zaszczytów, był prawdziwym Aniołem stróżem biednych i smutnych.

Ale nie tylko te arcychrześciańskie cnoty tkwiły w duszy patryarchy weneckiego: już dzisiaj nikt nie wątpi, że Pius X. to mąż istotnie wielki, zarówno umysłem, jak sercem, to nowa chluba papiestwa.

Ci, którzy chlubili się, że dobrze znali patryarchę Sarto, przyznać muszą obecnie, że znali go przecie za mało. Bo rozeszła się od nich fama po świecie, iż miejsce „politycznego“ Papieża, zajął Papież „religijny“, czem chciano dać do zrozumienia, iż Pius X. zaniecha wszystkiego, co wykraczałoby poza ramy spraw ściśle duchownych. — Jakoż w istocie rozpoczął nowy Papież działalność swą od reform wewnętrznych w Kościele. A więc wyszło odeń *Motu proprio* zachęcające do wskrzeszenia dawnego śpiewu gregoryańskiego, wyszły przepisy o kształceniu kleryków, a przedewszystkiem wyszła inicyatywa do kodyfikacyi prawa kanonicznego. Nie pominął Pius X. nawet drobiazgów życiowych: przyzwyczajony żyć w skromnych warunkach, uprościł ceremonialny aparat Watykanu, zmniejszył zastępy służby, ścieśnił w ogóle wydatki, by jak najwięcej zyskać funduszów na ulżenie biedzie. Istotnie więc zdawać się mogło, że wersya o wejściu Papieża wyłącznie „religijnego“ miała słuszne podstawy.

Nagle jednak zaszły zdarzenia niespodziane, które wywróciły ją w zupełności. Oddawszy się reformom wewnętrznym Pius X. wcale nie spuszczał z oka spraw zewnętrznej polityki Watykanu. Jeśli nie poruszał ich początkowo, to zapewne z tej przyczyny, żeby wprzód zoryentować się należycie, urobić sobie jasny pogląd i własne, nieuprzedzone niczyim sądem, przekonanie, a dać mu świadectwo, skoro nadarzy się sposobność.

I nie czekał na nią długo. Przedewszystkiem domagał się wyjaśnienia stosunek nowego Papieża do rządu włoskiego. Wbrew wszelkim przewidywaniom, zajął Pius X. pod tym względem takie same stanowisko, jak jego poprzednicy: Pius IX. i Leon XIII. Kardynał Giuseppe Sarto utrzymywał nieodzowne dla patryarchy Wenecyi stosunki z rządem i dworem królewskim, ale jako Papież wszelkim w obec nich koncesyom okazał się niechętny — owszem z męską prawdziwie stanowczością wystąpił w obronie nigdy nie przedawnionych praw Stolicy św. Cechująca go słodycz charakteru bynajmniej nie przeszkadza Piusowi X. rozwijać imponującego zasobu energii tam, gdzie jej potrzeba. Okazało się to dosadniej jeszcze niż w stosunku do Włoch — w zatargu z Francyą. Namiętne ataki gabinetu Combesa i popierających go radykałów francuskich bynajmniej nie wywołały w Watykanie tej konsternacyi, jakiej się spodziewano. Papież ze spokojem oczekiwał następstw tego ruchu; przewidywał je i jasno zdał sobie sprawę ze stanowiska, jakie zająć mu wypada w obec wrogów Kościoła. Tu nie było już sposobności do popisywania się zręcznością dyplomatyczną; tu Kościół, zagrożony w najżywotniejszych swych interesach, musiał ratować to, co mu pozostało najdroższego: swoją cześć, swoją powagą. I te dobra święte Pius X. ocalił swoją prostą, a pełną godności obroną, nie korząc się ani na chwilę przed przeciwnikiem, owszem podkładając całą ufność w tej opoce, którą Pan zbudował Kościołowi za podwalinę i która z tylu prób wyszła zwycięsko. A więc nietylko w dziedzinie religijnej, owszem tem potężniej jeszcze występuje postać Piusa X. na tle politycznem jako przedziwne połączenie słodyczy i hartu. Opatrzność kazała Mu być wojownikiem sprawy Chrystusowej, a on z podniesionem czołem i bez trwogi objął ten mandat, więc miłość wiernych i podziw świata towarzyszy Piusowi X., rzetelnie zdobyte już w pierwszym roku pontyfikatu.

C. k. Inspektoraty przemysłowe.

(II.) Po ogólnych uwagach odnoszących się do działalności centralnego inspektoratu, przystępujemy do omówienia sprawozdań inspektoratów galicyjskich.

Okręg podległy inspektoratowi lwowskiemu (XXVIII.) jest dotychczas terytoryalnie bardzo rozległy. Obejmuje on 27 starostw, a mianowicie należą do niego powiaty: Bóbrka, Brody, Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Jaworów, Kamionka strumiłowa, Lwów, Lisko, Mościska, Przemyśl, Przemyślany, Rawa ruska, Rudki, Sambor, Sanok, Skałat, Sokal, Stary Sambor, Tarnopol, Turka, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew. W r. z. działalność inspektoratu była bardzo wydatna. Przeprowadzono mianowicie 428 inspekcyj (w r. z. 390) w 403 zakładach przemysłowych (373 w r. z.). 328 zakładów raz zwiedzono, 18 zakładów dwa razy, jeden aż czterykrotnie. Ze zwiedzonych zakładów podpadało obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków 254 (w r. z. 256), 134 miało zakrój fabryczny (w r. z. 166), 223 nie posługiwało się motorami (w r. z. 159). Zwiedzono nocną porą 13 zakładów (w r. z. 6), w dnie niedzielne 6 (w r. z. 1).

Wedle wykazu Zakładu ubezpieczenia od wypadków zgłoszono w r. 1903 do tej instytucyi 406 nowych zakładów, zaniechało natomiast ubezpieczenia 104 dawnych.

Inspektorat czynił wszystko, co leżało w jego mocy, aby zbadać jak największą liczbę zakładów. Zwiedzenie wszystkich za-

---

50)

Gabryela Zapolska.

A gdy w głąb duszy wnikniemy...

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

XVII.

(Ciąg dalszy).

Zdawała się boleśnie modlić przed Tą sobą, ukrzyżowaną, rozpaczliwą, smutną — przed sobą Człowiekiem, sponiewieranym w najszczytniejszem uczuciu, przepotężnej miłości — ona Kapłanka świątynna, obdarzona potęgą siły najwyższej, bo odtwarzania Twórczości, i tak nędzna, zapadła w mgłę, odgraniczona od zdobyczy ludzkich na polu umożliwienia egzystencyi, lub wczucia się prymitywnego w Piękno natury i jej blasków przeczystych.

Anka chłonęła ją wzrokiem.

I chwilę rozróżniała je obie.

Tę, żywą, klęczącą, rozmodloną łzami, przed katafalkiem własnej Nędzy. I tę drugą z zaświatów, a przecież równie żywą, utkaną z essencyi tych łez, zebraną z łkań i ze krwi spieczonej ran.

Aż powoli, obie spłynęły w jedno.

Była tylko istota sama — Piotruśka przesmutna i mglista.

W Ance drgał każdy atom i teraz odczuła, czem jest ta Siła, którą zowią ludzie.... talentem.

Zrozumiała — i dusza jej mdlała z upojenia i trwogi.

Pomiędzy nią i Piotruśką, drgały rozpięte struny ich duchów.

Ona — Piotruśka, silniejsza, wyciskała swą pieczęć na strunach Anki, grała sobą, swą duszą, ciałem, istotą astralną.... Anka chłonęła, przefiltrowywała ten całokształt przez siebie, przez swe ciało, duszę, istotę astralną i potem słała to wszystko w przestrzeń.

Tak, pomiędzy Piotruśką i Anką przepływał strumień eteru o sile jasności najwyższej.

I powoli, postać mężczyzny, stojąca przy drzwiach nieruchoma i milcząca, oderwała się od ściany, jakby jakąś potęgą zmuszona i weszła cicho w ten strumień przejasny, w którym hymnem tryumfu rozświetlała się szerokoskrzydła i krystaliczna Prawda i Przyczyna tego kwiatu duchowych objawień, które ludzie sztuką nazywają.

XVIII.

Anka doznała uczucia, jakby to wpłynięcie obcego nie było ani bolesne, ani natrętne, lecz prawie konieczne i z góry przeznaczone.

Przeniosła swój wzrok z Piotruśki na Stalewskiego, lecz równocześnie zdawało się jej, że widzi ich oboje. Ją przez jego postać, bo dziwnie nie cielesnym, nie ludzkim wydał się jej w tej chwili ten człowiek.

Cichy był i zmieniony.

W ręku trzymał kilka purpurowych maków, które powiędły i płatki swe tuliły do siebie w agonii, rozpaczy pełnej. Ale w oczach miał Stalewski całe rozmarzenie dalekich pól złotych od zbóż i cienistą melancholię przeczuć przedwieczornych.

Smutek dziwny, szlachetny, aż płynął z jego schylonej postaci.

Wszedł ni to cień, zwątpienia pełen, i Anka zrozumiała, że tam droga przez łany zbóż była mu Golgotą, i że ten obrachunek ze sobą był szczery i straszny. Nigdy Stalewski jeszcze nie wszedł na próg jej pokoju. Zwykle drwił z jej prerafaelickiej pracowni i sposób tworzenia Anki, nie wiadomo dlaczego, nazwał plamami.

Nie rozumiał, nie wiedział — dziś sam wszedł w promień duchowy, i oto stał przed nią z całą tragicznością poszarpanej swej pajacowskiej szaty, przez którą przeświecała już prawda jego zdręczonej i doprowadzonej do szpetoty malarza „cenionego“ — duszy.

Wpił się wzrokiem w widmo Piotruśki, i zdawało się, że z tą minutą przetwarza się, chłonie w siebie Siłę i Ekstazę Anki, on za słaby jeszcze, aby mózg wydobyć ze siebie cud twórczości i syntezę choćby siebie samego. Już nie ten banalny, zdatny do użytku i ozdoby płaskiej estetyki tygodników rodzinnych, lecz jeszcze żaden w krainie prawdy, nie mogący uchylić wrót, poza któremi wyczuwał ołtarze, nieznane i rozpłomienione ogniami o królewskich, rubinowych wiewach.

Anka nie przerywała tej ciszy, mającej w sobie coś nieledwie świętego i zdającej się owijać jakąś nieprzeniknioną a dobroczynną mgłą tę drobną we Wszechświecie przestrzeń, w której dokonywały się wspaniałe i potężne cuda.

— Przyszedł w godzinie samopoznania i męki — pomyślała — przyszedł ku mnie...

Myśl ta przejęła ją niewypowiedzianem szczęściem, którego na razie zrozumieć nie mogła.

Czuła tylko, że była mu rada, ona, która zawsze bała się jego nadejścia do jej zacisznego kąta, i czuła przed niem pewną odrazę.

I dla tego królewską chęcią wspaniałości zupełnej przejęło ją jego zapytanie.

— A tamte?

Wskazał na płótna tajemnicze, odwrócone do ściany, znaczące się szkieletami blejtramów. Anka cicho, hieratycznym swym krokiem sunąc za sobą długi zwój białych szat, powstała i jęła odwracać płótna wizyami ku oczom Stalewskiego.

Cały szereg ich rozwinął się wstęgą odczuć przedziwnych i ech duchowych.

Stalewski znów wzrokiem się w nie wpił i dokoła ust poczęły mu przewijać się całe szeregi widocznie walczących w jego istocie wrażeń. Były chwile, w których widocznie chciał coś jakby zarzucić, jakby po dawnemu płasko skrytykować, lecz już przejmował go wstyd, już nie mógł wyrzucić steku zdań, które dawniej swem Credem mienił.

Na straży tych widm stała biała postać Anki, milcząca i nieruchoma.

Była ona Archaniołem korowodu tych dusz i sama zdawała się otaczać całą poświatą wielkiej swej jasności wewnętrznego życia.

I jakby echo tej poświaty, odezwał się głos Stalewskiego:

— To ich wewnętrzna istota?

— Tak — odparła cicho Anka — ta druga i trzecia warstwa, której nie widzimy, a przecież czujemy, bo one są właściwie rdzeniem naszej istoty.

Stalewski znów patrzył w milczeniu.

Do Anki cicho przysunęła się Piotruśka, którą przyjście obcego człowieka zupełnie wytrąciło z poprzedniej ekstazy.

Dotknęła ręki Anki.

— Czy to Pani — pan? — wyszeptała.

Anka spojrzała na nią z podziwem.

— Jakto? mój.... pan?

— A no.... a no...

Dalej się nie tłómaczyła ta wielka Rozkochana, tylko badawczo patrzyła to na Stalewskiego, to na Ankę.

— Bo tak sobie pomyślałam — zaczęła znowu szeptem — że choć ten pan ma siwe włosy, to można się w nim kochać.

Słowo to padło fatalne i straszne w biel tych ścian, przed te wizye nieruchome, w tę duchową atmosferę pracy i czystej twórczości.

Anka doznała, jakby pchnięcia nożem w serce. Był to ból czysto fizyczny i równocześnie drżenie całej jej astralnej istoty.

— Kochać?

(Ciąg dalszy nastąpi).

kładów było niemożliwe z tej przyczyny, że okręg lwowski inspektoratu przemysłowego ma do dyspozycyi zaledwie dwóch urzędników. W r. z. w 216 wypadkach zaproszono inspektorat do wzięcia udziału w komisyach (w r. poprzednim było 205 takich wypadków). Niemniej jednak sprawozdanie ubolewa, że było dużo takich wypadków, w których dla tem skuteczniejszej ochrony interesów robotniczych należało wezwać inspektorat, a jednak nie uczyniono tego.

Liczba zakładów fabrycznych podniosła się w r. 1903 w obrębie okręgu inspektoratu lwowskiego o 13 (z 252 podniosła się do 265). Przybyły mianowicie: 1 cegielnia, 2 fabryki ślusarskie, 3 tartaki, 1 fabryka tutek cygaretowych, 1 młyn parowy, 1 fabryka terpentyny i benzyny, 1 fabryka masarska, 1 rafinerya nafty, 1 drukarnia, jeden zakład litograficzny, stacya oświetlenia elektrycznego. W 10 wypadkach został inspektorat powiadomiony o wybuchu strejku w zakładach fabrycznych, jakoż w 5 takich wypadkach interweniował istotnie.

137 dni musiał inspektorat poświęcić czynnościom poza obrębem okręgu, zaś 123 dni czynnościom poza obrębem siedziby urzędowej (Lwów). Ogółem więc dni takich było 260 (213 w r. poprzednim).

Wzrosła w roku sprawozdawczym także liczba pracy piśmiennej. Z 1714 aktów wydanych dla użytku władz przypadało 346 (w r. poprz. 335) na opinie, oświadczenia i sprawozdania, ogółem zaś wydano aktów 2031 (1891 w r. poprz.).

Inspektorat widział się zmuszonym uczynić na podstawie § 9 G. I G. w 56 wypadkach (w 47 w r. poprz.) doniesienie do władz przemysłowych przeciwko przedsiębiorcom. Tylko w 9 wypadkach otrzymał inspektorat do końca roku zawiadomienie co zarządzono w danej sprawie.

Pracodawcy odnosili się do inspektoratu w 112 wypadkach przeważnie w sprawach zarządzeń ochronno-technicznych.

O polepszeniu się stosunków pod tym i pod hygienicznym względem w zakładach przemysłowych świadczy fakt, że podczas gdy w r. poprz. w 390, to w r. 1903 tylko w 302 wypadkach musiano przedsiębiorcom przy sposobności prowadzonych inspekcyj wytykać rozmaite wadliwe urządzenia. Ze strony robotników wzywano inspektorat w 119 wypadkach (w r. poprz. w 79), przeważnie z powodu oddalenia bez wypowiedzenia, lub w sprawie strejków. Bądź co bądź stały przyrost liczby tych zgłoszeń świadczy wymownie, że zaufanie sfer robotniczych do inspektoratu szerzy i utrwala się coraz bardziej.

Przy powstawaniu nowych zakładów wywierał inspektorat usilny nacisk na to, aby nie brakło postępowych urządzeń, mających na celu zdrowie i bezpieczeństwo robotnika. Tak n. p. w nowo założonym w roku 1903 młynie zaprowadzono wyławiacze pyłu, dzięki czemu prawie wcale nie dostaje się on do powietrza.

W dawniejszych zakładach niejednokrotnie mimo usilnych zabiegów inspektoratu stosunki nie zmieniły się na lepsze. W cegielniach musiano aż nazbyt często wytykać wadliwy, grożący usuwaniem się gliny stan dołów, z których wydobywano materyał. Roboty w kamieniołomach prowadzone są dotąd bez dostatecznego nadzoru i pouczenia robotników. Nie udało się także w przeważnej liczbie nakłonić przedsiębiorców, aby w fabrykach, gdzie przerabia się twardy materyał drzewny, zaprowadzono aparaty do wyławiania tak szkodliwego pyłu.

Bardzo ujemne świadectwo wystawia sprawozdanie piekarniom i masarniom. Zarówno pracodawcom, jak robotnikom w nich zajętym brak zazwyczaj zupełnie poczucia czystości i porządku. Jeżeli nawet uda się władzy przemysłowej tu i owdzie zmusić przedsiębiorców do usunięcia wadliwości, powracało po krótkim czasie wszystko do dawnego stanu.

W przemyśle budowlanym, zwłaszcza przy budowie prywatnych domów daje się stale spostrzegać brak należytej troski o należyte ubezpieczenie rusztowań. Na największe niebezpieczeństwo narażeni bywają zwłaszcza malarze fasadowi i blacharze, a przestrogi i wytknięcia władzy nie odnoszą skutku.

W drukarniach należą do rzadkości czyste ściany i powały. Szyby okien bywają zazwyczaj tak brudne, że następuje skutkiem tego uszczuplenie światła. Składacze czcionek pracują w zimie z konieczności bardzo często przy podwójnem oświetleniu — mianowicie słonecznem i gazowem, co jak wiadomo, bardzo szkodliwie oddziaływa na narządy wzroku. Czcionki niedostatecznie oczyszcza się z kurzu, a usuwanie pyłu ołowianego jest również niedokładne.

Wielkiem niebezpieczeństwem grozi w zakładach motorami poruszanych niedbałe umieszczanie zapasów benzyny. Daje to się spostrzegać zwłaszcza na prowincyi, gdzie zresztą i kołom rozpędowym motoru brak zazwyczaj ochrony.

W cegielniach, w kamieniołomach, a także w wielu piekarniach brak dotąd stosownych ubikacyj na noclegi, względnie dla wypoczynku robotników. Lokalów, w których mogliby oni umywać się nie ma prawie nigdzie, nawet w drukarniach. Brakuje często nawet zdrowej wody do picia, zwłaszcza w cegielniach i kamieniołomach. Miejsca ustępowe urządzone prymitywnie, urągają wszelkim wymaganiom sanitarnym.

Tam, gdzie manipulacya naraża robotnika na pewne niebezpieczeństwo, rzadko kiedy bywa on pouczony o niem. Inspektorat lwowski wydał instrukcyę pouczającą, jak mają chronić się drukarze przeciwko szkodliwym dla zdrowia wpływom, jakoteż instrukcyę o zapobieganiu nabawienia się gruźlicy (na podstawie pouczeń wydanych przez c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych z d. 14 lipca 1902 l. 29.949) i rozdzielać je kazał bezpłatnie.

W roku sprawozdawczym doszło do wiadomości inspektoratu 1019 nieszczęśliwych wypadków, z czego 729 zdarzyło się w zakładach przemysłowych. W 208 wypadkach szło o ciężkie uszkodzenie ciała, 19 zaś wypadków pociągnęło za sobą śmierć ofiary. Największy odsetek tych wypadków przypada na przemysł budowlany (64·3%), który też wykazuje największą liczbę wypadków śmiertelnych. Industrya papierowa wykazuje minimum wypadków — 0·8%.

Przyczyny tych wypadków szukać należy głównie zdaniem inspektoratu w braku pouczenia robotników n. p. przy pracy w kamieniołomach, dalej w braku ochrony transmisyj i w nieostrożnej manipulacyi jak n. p. przy spuszczaniu kloców drzewnych, lub przy przechowywaniu benzyny dla motorów.

O chorobach zawodowych nic inspektoratowi nie wiadomo.

W zakładach przemysłowych okręgu lwowskiego pracowało w roku 1903 ogółem 11.900 robotników, mianowicie 9253 mężczyzn i 2737 kobiet. Z sumy tej przypada 317 na małoletnich (151 chłopców, 154 dziewcząt) w wieku od 14 do 16 lat i 6 chłopców jakoteż 6 dziewcząt poniżej lat 14. W zwiedzonych 134 fabrycznych zakładach praca trwała przeszło 11 godzin dziennie; w niewielu tylko skrócono ją do 9½ lub 9 godzin. Przedłużenie czasu pracy po za normę zdarza się prawie w regule u t. zw. robotników akordowych, którym zależy na tem. Wśród przedsiębiorców trudno dotąd wykorzenić błędnego przekonania, że na przedłużenie czasu pracy po za 11 godzin — o ile odbywa się za osobnem wynagrodzeniem, nie potrzeba przyzwolenia władzy przemysłowej.

Co do przerw panuje również błędne pojęcie, daje się jednak spostrzegać w tym kierunku pewien postęp. Przerwa na obiad trwa w przeważnej liczbie zakładów co najmniej godzinę, a coraz częściej zdarza się, iż przedsiębiorcy z własnej woli zaprowadzają dłuższe niż jednogodzinne pauzy południowe. Czasami jednak dzieje to się z uszczerbkiem przerw popołudniowych. Tu i ówdzie bywają co do przerw wydawane zarządzenia sprzeczne z przepisami ustawy. Tak n. p. pewne przedsiębiorstwo budowy kolei chciało wyznaczyć robotnikom pracującym 12 godzinnemi szychtami jedynie 1½ godzinną przerwę w południe względnie o północy. W drobnym przemyśle przeważnie istnieją przerwy popołudniowe, a na obiad wyznacza się tyle tylko wolnego czasu, ile go niezbędnie potrzeba dla spożycia posiłku.

Wypoczynek niedzielny wymaga jeszcze ciągle szczególnej opieki.

Stosunki terminatorów nie poprawiły się. Dotąd jeszcze mało przywiązują u nas wagi do przemysłowego wykształcenia uczniów, względnie robotników pomocniczych. Nawet we Lwowie, po przeniesieniu czasu nauki wieczornej na wcześniejszą porę (dawniej odbywała się ona od 7 do 9, obecnie od 6 do 8 wieczorem), frekwencya obowiązanych do niej zmniejszyła się znacznie.

Sprawozdanie wytyka w dalszym ciągu, że robotnicy nie mają często książki robotniczej, że wykazy robotników bywają niedokładne, że w zakładach przemysłowych brak najczęściej regulaminu pracy i t. p.

Co do wynagrodzenia robotników to w wielu dziedzinach wzrosło ono, ale też i ceny artykułów spożywczych poszły w górę. Ustawa z 8 lipca 1902 Dz. u. p. nr. 144 przyznająca tak znaczne przywileje domom przeznaczonym na tanie mieszkania robotnicze nie wywarła u nas, niestety, żadnego wpływu, o polepszeniu więc doli robotniczej w tym kierunku nie może być mowy.

Po zamachu na ministra Plehwego.

W peterburskiej korespondencyi *National Ztg.* czytamy, że policyi dotąd nie udało się stwierdzić kim jest właściwie morderca Plehwego, jakkolwiek do pracy zaprzągnięto najtęższych specyalistów. Nikt nie zna go. Kazano więc sprawcę zamachu odfotografować i porozsyłano fotografie jego na wszystkie strony. Nadto, skoro tylko sprawca nieco do sił przyjdzie, zwołani będą wszyscy dwornicy (stróże) Petersburga i przedefilują przed nim, a może któryś przecie rozpozna osobę sprawcy zamachu. Ten bardzo praktyczny środek zastosowany był po raz pierwszy po zamachu z r. 1881 dla zidentyfikowania osoby Isajewa. Dopiero, gdy niewątpliwem będzie, kim jest sprawca zamachu, rozpocznie się poszukiwanie współwinnych.

Z Warszawy donoszą do *Dziennika Poznańskiego:* „Rozważywszy wszystko, co gazety piszą o zamachu na Plehwego i o nim samym, należy przyjść do przekonania, że gwałtowna śmierć premiera rossyjskiego większe wywarła wrażenie za granicami państwa, aniżeli w Rossyi samej, nawet w Petersburgu. Tak wojna obecna, jak rozmaite zamachy w czasie tym się powtarzające, ujawniają coraz bardziej ów dziwny indyferentyzm wśród społeczeństwa rossyjskiego na wszystko. Obojętność ta zdaje się wzrastać w miarę coraz cięższych klęsk na teatrze wojny i nowych zamachów. Ogół zdaje się zupełnie znieczulony, niezdolny do odbierania wrażeń, jakby pod wpływem jedynej refleksyi, że wszystko i tak zostanie tak, jak było.... Prasa inspirowana zdaje się potwierdzać to zdanie, gdyż głównym tonem, przeważającą nutą jest to, że: Teraz należy jeszcze zaostrzyć dotychczasowy system; teraz należy ludzi mających wpływ na rząd, otaczać większą jeszcze opieką i zapewnić im bezwzględne bezpieczeństwo“....

* * *

Berlińska *Vossische Ztg.* ogłasza list otwarty, napisany w styczniu b. r. do ministra Plehwego przez członka senatu, mieszkającego stale za granicą, ks. Dołgorukiego. List ten, rozszerzony w najwyższych sferach Petersburga w kilkudziesięciu numerowanych egzemplarzach, wywołał swego czasu silne wrażenie w stolicy Rossyi, które ożywiło się obecnie, po tragicznej śmierci ministra.

List ten zaczyna się następującym ustępem. „Szanowny Wieńczysławie Konstantynowiczu! Niewątpliwie dokazałeś Pan wiele w życiu! Z ubogiego chłopca, wychowanego przez miłosiernych ludzi, stałeś się pan wpływowym ministrem, wobec którego zgasła nawet gwiazda p. Wittego, tego rossyjskiego Colberta, jak go niedawno nazwano w panegiryku. A gdy się jeszcze zważy, że Pan, pół-Polak, pół-Niemiec, zrobiłeś taką karyerę w czasie, gdy przeważa rusofilizm, to każdy musi uznać Pańskie niepospolite zdolności. Pierwotnie kalwin, później katolik, wreszcie prawosławny — mogłeś Pan

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ELIAS PORTULU.

(Z francuskiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

Weszli do chałupy, gdzie znajdował się już Mattia z kozłem i kotem; potem nadszedł Pietro i towarzystwo znalazło się w komplecie. Kobiety usiadły na zydlach trzcinowych; Elias milczący, lecz nie smutny, rozdawał każdemu *corcarjos*[1], a Zio Portulu stawiał naczynia z mlekiem i bryndzą. Zio Martino górował nad wszystkimi swoją postacią i bacznie wpatrywał się w Magdalenę. Jedli i pili do syta; bryndza była wyborna, a Zio Portulu byłby się obraził, gdyby jego goście nie wypróżnili do dna swoich *malunes*[2]).

Natychmiast po śniadaniu zaczęły się postrzyżyny. Owce dawały się brać, wiązać, kłaść na trawę, nie stawiając oporu; a Mattia i Elias strzygli je zgrabnie wielkiemi nożycami sprężynowemi. Wełna zbita i brudna gromadziła się na prawo i na lewo, a owce, uwolnione z więzów, odchodziły na pastwisko, szczuplejsze, uspokojone.

[1] Łyżki robione z pazurów owczych.
[2] Rodzaj kubków do mleka.

Kobiety, jak zazwyczaj, przygotowywały obiad, pozostawiając Ziowi Portulu upieczenie jagnięcia. Ale Magdalena nie przestawała gonić wzrokiem za Eliasem, jakby pociągana magnesem i za każdym razem, gdy podniósł swoje, spotykał oczy młodej dziewczyny, które jakby pragnęły go oczarować.

Przyszła chwila, w której znaleźli się prawie sami we dwoje: Pietro poszedł po coś do chaty, Mattia gonił za owcą, oporniejszą od innych, a Zio Martinu musiał mu pomagać. Elias przez minutę doznał rodzaju oszołomienia z obawy i mimowolnej radości, że znajduje się sam jeden przy Magdalenie, wśród traw i wysokich, kwitnących bodiaków. Serce mu bić zaczęło i dreszcz miłości przeszedł całą jego istotę, gdy oczy jego spotkały się z namiętnym i błagalnym wzrokiem Magdaleny. Wzrok ten mówił: „Ratuj mnie! ratuj nas! Ty mnie kochasz, ja ciebie kocham. Przyszłam ciebie prosić, żebyś mnie ratował, żebyś ratował nas oboje, o Elias! Elias!“ Ale jemu, przeciwnie, zdawało się, że ją zgubi i sam siebie zgubi, gdyby posłuchał tego wzroku, gdyby posłuchał tego okrzyku rozpaczy, który odzywał się w jego własnem sercu; i uczynił gwałt sobie samemu, bo pragnął ocalenia. Odwrócił oczy i spojrzał w dal. Owca biegała po trawie, goniona przez Zio Martinu i Mattię, którzy starali się zapędzić ją w krzaki.

— Głupcy! — zawołał Elias. — Gdybym ja był poszedł, już by do tej pory była ostrzyżona.

I pobiegł do nich, pozostawiając Magdalenę samą w słońcu, na trawie, pomiędzy wysokimi bodiakami w kwiecie, samą, z powiekami spuszczonemi w bolesnej rezygnacyi.

— Zio Martinu — rzekł Elias do starego, podczas gdy Mattia szedł naprzód, ciągnąc za sobą niesforną owcę — mój kochany Zio Martinu, proszę was, nie pozostawiajcie mnie ani na chwilę samym z tą młodą dziewczyną.

Mówił pół głosem, trochę niespokojny, trochę zawstydzony, nie patrząc na starego. Zio Martinu popatrzył na niego z góry, długo, badawczo; zrozumiał i nic nie odpowiedział.

— Wytłómaczę wam... Dziś wieczorem... Nie miejcie żadnych złych podejrzeń, kochany Zio Martinu! — rzekł jeszcze Elias podnosząc oczy. — Mam do was większe zaufanie niż do własnego ojca.

Tym razem także Zio Martinu nie odpowiedział, nie wzruszył się, nie uśmiechnął się. Ograniczył się tylko na poklepaniu Eliasa po ramieniu; i przez cały dzień chodził za nim, jak cień.

Obiad był nadzwyczajnie wesoły i hałaśliwy. Zio Portulu oświadczył Ziowi Martinu, że Magdalena i Preddedu pobiorą się niedługo, zaraz po pszenicznych żniwach. Ale stary nie wydawał się mocno radować tą wiadomością.

Kobiety wraz z Pietrem odjechały o zmroku. Magdalena zdawała się wesoła, śmiała się, żartowała, zwracała się do Pietra z ciągłymi uśmiechami, nie patrząc już wcale na Eliasa. Ale Elias, może pod wpływem miłości własnej, nie dał się oszukać tą udaną wesołością.

„Będzie sądziła, że jestem głupiec, myślał. A więc, tem lepiej... Jednak, gdyby wiedziała, gdyby wiedziała!...“

Chwilami, zdawało mu się, że serce mu pęknie i przychodziło mu szalone pragnienie szlochać głośno, krzyczeć, bić się kułakami w czoło. Tymczasem wóz się oddalał; krwisto-czerwone plamy, oznaczające staniki kobiet i mała, biało-czarna plamka, którą tworzył Pietro, rozpierzchała się w dali na zieleniącem tle *tancy*, w dalekich, różowych barwach zachodu.

Już nigdy jej tak nie zobaczy, wolną, zakochaną, wśród wiejskiej pustki, drżącą z namiętności u jego boku, jak poranek wiosenny.

Wszystko się skończyło... Już nigdy...

Wóz zniknął; i wszystko ucichło, wszędzie było pusto w około Eliasa. Ale obróciwszy się, aby wrócić do chaty, zobaczył Zia Martinu, który czekał na niego.

— Idę już — rzekł stary, gdy się do siebie zbliżyli. — Czy chcesz mnie odprowadzić?

— Chodźmy.

Ruszyli w drogę. Słońce już zaszło, lasy i rozległe widoki rysowały się na niebie różowem, barwy gęstej, prawie fioletowawej. Cała *tanca*, błyszczące krzaki, nieruchoma trawa, skały i woda, odźwierciedlały w sobie tę gorącą jasność różowej piwonii. Był to spokój i cisza pełna tajemniczości. Zio Martinu z Eliasem przeszli całą *tanca* nie mówiąc nic i usiedli na murze granicznym, bardzo poważni i skupieni w sobie.

Elias czuł się smutny, zakłopotany; nie wiedział od czego zacząć i patrzył uparcie na własne ręce. Zio Martinu zrozumiał, w jakim stanie duszy znajdował się jego młody przyjaciel i starał się przyjść mu z pomocą.

— Elias — rzekł poważnie — wiem co mi masz do powiedzenia. Magdalena jest w tobie zakochana.

— Cicho! — rzekł Elias z przerażeniem, kładąc rękę na ramieniu starego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przez te zmiany wywoływać uprzedzenia, w rzeczywistości okazało się, że tak nie było".

Pismo przedstawia obszernie karyerę urzędową ministra i streszcza rezultaty jego rządów, zarzucając mu, że „działając teroryzmem, spowodował olbrzymi wzrost ruchu rewolucyjnego". Ks. Dołgoruki kończy następującym zwrotem:

„Czem wytłómaczyć pańskie postępowanie? Przypómnę Panu rozmowę ze mną. Na moją skromną uwagę, że „nie można nieustannie drażnić społeczeństwa", odpowiedziałeś Pan bez namysłu: „Nie ma żadnego rossyjskiego społeczeństwa, jest tylko lud rossyjski, ale jest to trzoda owiec, która idzie wszędzie, dokąd się ją popro-wadzi, zawsze za to wdzięczna". — Ten otwarty cynizm początkowo wprawił mnie w oburzenie, a i dotychczas słowa Pańskie nie mogą wyjść mi z myśli. Nie można nawet porównywać naszych obecnych wewnętrznych (i zewnętrznych) stosunków z tymi, jakie były za Loris Melikowa. W przeciągu lat dwudziestu ruch rewolucyjny, który zaczął się już całkiem uciszać, spotężniał. Grupa ówczesnych fantastycznie egzaltowanych młodzieńców, przemieniła się w stugłową hydrę, w tłum ludowy. Ruch szerzy się z każdym dniem. O tem wszystkiem wiesz Pan lepiej, niż ktokolwiek inny. Cóż pcha zatem pana na drogę, którą jako bezwzględnie błędną określa czterdziestoletnie doświadczenie? Karyera? Ależ Pańskie stanowisko społeczne doszło już do najwyższego punktu. Jesteś Pan nadto w wieku, w którym człowiek musi się pogodzić z myślą, że dziś lub jutro będzie żywcem pogrzebany. Ale to, że Pan upadniesz, jest pewnem, jak świat, — a padniesz Pan tak, że się już nie podźwigniesz".

Francuski protektorat

Ostateczne zerwanie wszelkich stosunków między Watykanem a Francyą, wysuwa obecnie ważną dla Francyi kwestyę, protektoratu nad chrześcianami na bliskim i dalekim Wschodzie. Rzecz prosta, że Watykan uważa obecnie Francyę za mocarstwo nieposiadające kwalifikacyj do wykonywania tego protektoratu. Pan Combes nie spodziewał się widocznie tego rezultatu swej antikościelnej polityki. Francya przez utratę protektoratu, utraci całe swoje znaczenie i blask potęgi na Wschodzie.

Korespondent z Konstantynopola paryskiego *Figara* rzuca obecnie pytanie, kto nadal wykonywać będzie protektorat nad katolikami w Turcyi, gdzie żyją turecy i obcy katolicy? Co do ostatnich, pytanie to jest rozstrzygnięte. Każde państwo ochraniać będzie swoich własnych poddanych religii katolickiej a więc Austro-Węgry, Niemcy, Włochy i Hiszpania. — Niemcy wykonywały protektorat w Turcyi nad niemieckimi mnichami, *de facto* już od dłuższego czasu. Podczas niedawnego zatargu między katolikami a starowiercami w Jeruzalem Niemcy zastosowały nową teoryę: Francya zaopiekowała się klasztorem jako instytucyą katolicką, Niemcy zaś mnichami, jako niemieckimi poddanymi.

Co do Włoch, sprawa jeszcze prościej się przedstawia. Włoscy mnisi starali się zrzucić z siebie jarzmo francuskiego protektoratu od dnia wstąpienia na tron papieski Piusa X. Niechcą oni nic słyszeć o Francyi i z całą gorliwością pracują nad stworzeniem protektoratu włoskiego.

Co do tureckich katolików, prawdopodobnem jest, że spełni się obecnie dawne marzenie sułtana, by zawiązane zostały dyplomatyczne stosunki między nim a Stolicą Apostolską, przez zamianowanie tureckiego posła przy Watykanie, a papieskiego legata w Konstantynopolu. W ten sposób turecccy katolicy, którzy dotychczas pozostawali pod francuskim protektoratem, będą mieli bezpośrednią opiekę papieską. Uwagi godnym jest fakt, że margrabia Imperiali, nowy ambasador włoski w Konstantynopolu, natychmiast po przybyciu do tego miasta, odwiedził włoskich kapucynów w Pera i wysłuchał Mszy św.

Z Rzymu donoszą, że w sferach watykańskich panuje przekonanie, iż Papież w najbliższym czasie ogłosi pismo, w którem udowodni, że w zatargu z Francyą, słuszność była po stronie Watykanu. Wprawdzie wszyscy prałaci zgadzają się najzupełniej z postępowaniem Papieża, niemniej jednak zaniepokojeni są zerwaniem wszelkich stosunków z Francyą, w czasie, kiedy równocześnie we Włoszech organizacya katolickich kongresów się nie udała. Najbardziej tem zaniepokojeni są ci kardynałowie, którzy za każdą cenę pragną upadku sekretarza stanu kardynała Merry del Val.

WOJNA
rossyjsko-japońska

Z pod Portu Arthura.

Co się dzieje obecnie w Porcie Arthura, opowiada korespondent *New York Heralda* z Czifu na podstawie rzekomo wiarogodnych informacyj.

Rossyanie są przeświadczeni, że Japończykom nie uda się wziąć twierdzy, choćby posiadali dwa razy więcej wojska, mają przytem wciąż jeszcze nadzieję, iż generał Kuropatkin przybędzie z odsieczą i nie chcą wierzyć o pogromie wojska rossyjskiego pod Dasziczao.

Zbiegowie potwierdzają wiadomość o naprawieniu wszystkich rossyjskich okrętów w porcie, okręty te jednak nie ryzykują napadu na eskadrę admirała Togo, ponieważ Japończycy zakładają co noc nowe miny u wejścia do portu. Gdyby jednak udało się stanąć eskadrze władywostockiej u Portu Arthura lub gdyby przybył generał Kuropatkin z odsieczą — w takim razie flota rossyjska wyruszyłaby bądź co bądź z portu.

Amunicya zaczyna wyczerpywać się w twierdzy, to też wszelkie działa na fortach rzadko dają ognia. Próby fabrykowania amunicyi na miejscu nie wydały wyników zadowalających.

Wszystkie gmachy publiczne zamieniono na szpitale. Chorzy i ranieni są opatrywani starannie przez dobrowolne dozorczynie. Rany od kul japońskich goją się łatwo, setki ludzi, nawet ciężej rannych, wyleczyły się z nich prędko i powróciły do boju.

Rossyanie wybudowali nową stacyę telegrafu bez drutu, działalność jej jednak jest bardzo niedostateczna, ponieważ japońskie krążowniki pomocnicze, zaopatrzone również w przyrządy do telegrafowania bez drutu, krążą wciąż w sferze działalności telegrafu i podchwytują depesze.

Załoga dżonki chińskiej, która opuściła Port Arthura we wtorek ubiegłego tygodnia, opowiada, że w ciągu trzech dni trwała zacięta bitwa na morzu i lądzie.

Japończycy zamierzali podobno rozpocząć główny atak w ów wtorek i byli pewni, że zdobędą twierdzę do piątku. Tymczasowo nie ogłaszają żadnych raportów. Dżonki chińskie udają się do wysp Miaotao, aby tam oczekiwać upadku twierdzy.

Ruchliwość eskadry władywostockiej przyśpieszyła usiłowania Japończyków w kierunku zdobycia twierdzy.

W Czifu Niemcy zakładają się o 20 funtów szterlingów przeciwko jednemu, że Port Arthura wytrzyma jeszcze 10 miesięcy. Anglicy przyjmują te zakłady.

W twierdzy zaczyna odczuwać się brak mięsa. Żołnierze otrzymują mięso solone, cywilni jednak muszą karmić się przeważnie kaszą i ryżem.

Matin donosi, że wiceadmirał Bezobrazow, dotychczasowy komendant eskadry władywostockiej, przedostał się na okręcie „Porucznik Burakow", o którego wycieczce z oblężonej twierdzy doniosły telegramy, do Portu Arthura i objął komendę nad blokowaną tam eskadrą. Okrętami eskadry władywostockiej, dowodzi obecnie admirał Jessen.

Nowi dowódcy rossyjscy.

Komendę piątego sybirskiego korpusu armii objął generał porucznik Leonid Matewicz Dembowski, przydzielony od roku 1902 do ministerstwa wojny. Poprzednio był on w generalnym sztabie. Był też szefem sztabu 37 dywizyi pieszej i dyrektorem pawłowskiej szkoły wojennej. Urodził się w roku 1838.

Komendantem szóstego sybirskiego korpusu armii został dotychczasowy szef sztabu moskiewskiego okręgu wojskowego, generał Leonid Mikołajewicz Stobolew. Urodzony w roku 1844 uchodzi za niezrównanego „rębajłę". Brał udział między innemi w kampanii bułgarskiej w r. 1870.

Ziemia zabajkalska otrzymała nowego komendanta w osobie atamana kozackiego i generała-porucznika J. W. Cholszczewnikowa. Zna on dobrze stosunki azyatyckie. Już w roku 1890 dowodził transkaspijską brygadą jeźdźców, następnie zaś sprawował komendę 2 turkiestańskiego korpusu armii, a od r. 1901 był szefem sztabu ziemi nadamurskiej. Nowy jego posterunek jest nadzwyczajnie ważny, ziemie bajkalskie bowiem, oddane obecnie pod pieczę Cholszczewnikowa stanowią podstawę dla zaprowiantowania i uzupełniania armii mandżurskiej.

Bez pardonu!

Mosk. Wiedom. nalegają na zarząd wojskowy, by wydał polecenie, iżby Japończykom nie dawano „pardonu".

Oto wywody *Gazety:*

„Gdy nasz wielki Suwarow, pisze ona, toczył boje z cywilizowanymi Francuzami, wychodził odeń niejednokrotnie rozkaz: Nie dawać pardonu! Nie było to okrucieństwo, ni barbarzyństwo — była to poprostu konieczność. Nie dość nastraszyć żmiję, i napowrót zapędzić ją w krzaki — gada trzeba zdeptać. — To uczynić, jest naszym obowiązkiem. Wszystko jedno, czy protestować będzie przeciwko temu, lub nie, Anglia i kosmopolityczna plutokracya. Obciążać Rossyę tysiącami japońskich jeńców, którzy nam przyniosą tyfus i cholerę, — to może zgadza się z zasadami humanitarności, ale roztropnem nie jest. Naszem hasłem być winno: „Żadnych jeńców, żadnego pardonu!"

Wątpić należy, by ta osobliwa logika trafiła do przekonania rządowi rossyjskiemu, zwłaszcza w obec rycerskości Japonii, która n. p. jeńców rossyjskich traktuje wedle zgodnych doniesień, jak gości raczej, niżli jak wrogów wziętych do niewoli.

Pierwszy transport rannych.

Jeden z lekarzy polskich w Charbinie nadsyła do *Gońca Warszawskiego* barwny opis pierwszego transportu rannych z pola walki. W opisie tym czytamy:

Na stacyi ruch niezwykły. Za chwilę nadejdzie pociąg z Laojanu z pierwszemi ofiarami wojny!

I w dnie zwykłe gromadzi się na dworcu sporo osób. Przychodzą wojskowi, bo tu jedynie zasięgnąć można wiadomości, zarówno z Rossyi, jak i z terenu walki. Kręcą się świeżo przybyli oficerowie i lekarze, rozpytując miejscowych, lub czekając na dalsze pociągi. Wśród tego tłumu plączą się Chińczycy, obtargani, brudni, węszący za zarobkiem. Porządku pilnuje kilku policyantów chińskich z długimi warkoczami, w czerwonym, luźnym, podobnym do koszuli kaftanie, w miękkich pantoflach, z nieodłączną pałką bambusową i z napisem z przodu i z tyłu w dwóch językach, rossyjskim i chińskim: „policyant".

Tak bywa codzień. Ale dziś, prócz tej zwykłej publiczności peronowej, snuje się mnóstwo cywilnych, pomiędzy którymi łatwo odróżnić stylowych Anglików, poważnych, milczących, dźwigających „kodaki", kilku Francuzów, gestykulujących żywo, dwóch Amerykanów, bez kodaków, ale z notesami w ręce. Są to przeważnie korespondenci pism, czasami zaś wprost amatorowie wrażeń, po które przyjechali z za Oceanu.

Ale oto zbliża się pociąg z rannymi i powoli wjeżdża na stacyę. Oczy wszystkich zwracają się na wagony. Zaczynają się dopełniać formalności przedwstępne: rozdział chorych między szpitale wojskowe w Charbinie, szpital „Czerwonego Krzyża" i inne, ufundowane kosztem różnych miast. Liczba wolnych miejsc w każdym szpitalu codzień jest przedstawiana naczelnikowi komisyi ewakuacyjnej, on również rozporządza wysyłaniem lżej chorych do dalszych miast, gdy nowy transport rannych ma przybyć od strony Laojanu. Za porozumieniem się tedy jego z naczelnikiem pociągu sanitarnego, rozlokowuje się chorych. Na stacyi czeka już odpowiednia ilość sanitaryuszów różnych szpitali, z noszami, pod wodzą lekarzy.

Formalności dopełnione. Zaczyna się opuszczanie wagonów. Najpierw wyskakują lekko ranni przeważnie z krzyżem żołnierskim Jerzego na piersi. Zaraz ich otacza publiczność, wypytuje ciekawie, gdzie i jak zostali ranieni.

„E, nic wielkiego! — opowiada jeden. — Kula japońska przeszyła mi pierś na wylot, ale mnie nic nie boli!...

„Przez brzuch w dwóch miejscach przeleciały mi kule" — mówi wesoło inny z dumą wystawiając uwieńczoną krzyżem pierś —

LIST Z DALEKA.

Zürich umie charakterystycznie się bawić, nie mniej typowy jest w swoich wierzeniach. Kiedyś był zawzięcie katolickim. W Grossmünster i Fraumünster Kirche, leżących naprzeciw siebie, po dwu stronach Limmatu, prześcigano się, by wspaniałością obrzędów, usilnością pracy, rozwojem kultury, godnie czcić Pana Zastępów.

Prześliczny Grossmünster stanął za czasów Karola Wielkiego w miejscu, gdzie w r. 285 ponieśli śmierć męczeńską Regula i jej brat Feliks, jeden z dowódców legii tebańskiej, zniesionej w St. Maurice przez cesarza Maxencyana.

Fraumünster wzniosły dwie córki Ludwika Niemieckiego, poświęciwszy się życiu zakonnemu. Cały szereg cennych rękopisów opatrzonych miniaturami, powstał w bibliotekach obu świątyń i pod ich skrzydłami miasto rosło i potężniało.

Nastały czasy reformacyi, a z nim panowanie Zwingliusza. W r. 1525 zaprowadzono, ustanowiony przez niego obrządek, i rozpoczął się okres złotej wolności sumienia. Okres ten trwa do tej pory i rezultaty tej swobody są istotnie ciekawe.

W ostatnich kilku tygodniach trzy sekty manifestowały się publicznie. Każda zdobywa wyznawców i rozwija się pomyślnie, dzięki swej zręczności lub istotnie altruistycznym dążeniom.

Tak n. p. w dzień Wniebowstąpienia pracowała dla swej sprawy „Armia Zbawienia". Jest ona najsympatyczniejsza, bo mniej dogmatyzuje, a więcej działa i na polu filantropii dokonywa pięknych czynów. Kierownik jej, generał Booth, przybył z Ameryki, by przewodniczyć w ogólnem zebraniu, odbyć przegląd wiernych szeregów i zdobyć nowych członków.

Podobno, jeśli się wierzy samemu, wierzy się słabo! Polityk wstępujący na trybunę, jeśli dla swych przekonań nie znajdzie oddźwięku, poczyna się w nich chwiać. W każdem zgromadzeniu, tworzy się prąd wzajemnej suggestyi; stopień indywidualnego wierzenia podnosi się, pomnożony przez wierzenia sąsiada. By taką haussę osiągnąć, Booth zwołał salutystów ze wszystkich miast i miasteczek Szwajcaryi. Każdy oddział ze sztandarami i muzyką, stawał na promenadzie przed dworcem, tak, że złożył się korowód blisko na kilometr długi o wyglądzie dość egzotycznym, dzięki mundurom, a zwłaszcza oryginalnym kapeluszom żeńskich członków. Kapelusze te przypominają nieco czepki SS. Elżbietanek, są koloru granatowego jak mundury, obwiedzione ognistą wstęgą, na której czarnemi literami widnieje napis „Heilsarmee". Wiele mężczyzn i kobiet ma prócz tego przewieszone przez ramię, czerwone wstęgi lub białe szarfy.

W orkiestrach kobiety figurują także. Grają na trąbach, mandolinach lub brzęczą na tamburinach. Orkiestry te noszą nazwę brygad wojennych i zadaniem ich jest chodzić po ulicach, placach, restauracyach, wdzięcznemi melodyjkami zwabiać ludzi na posiedzenia „Armii", gdzie toczy się walka przeciw światu i grzechowi. Chodzi o to, by tej starej lub ludzkość, wojnie, odjąć charakter srogości i trudności, a uczynić ją na pozór jak najłatwiejszą i najprzystępniejszą. Śpiewy, zabawy, gościnne przyjęcia bezpłatne, należą do ulubionych rodzajów broni Armii. Bywają naturalnie i ostrzejsze środki. Nieraz salutysta lub salutystka, porwani zapałem, nie wahają się przemawiać publicznie z pierwszej ławki lub kupy gruzów. Oczywiście spotykają się wówczas z grubem szyderstwem lub czynną zniewagą. Nie dbają o to wcale. Na ogół jednak cechą charakterystyczną działania Armii ma być swoboda i wesołość.

Pochód rozwija się wspaniale, wśród tłumów publiczności. Obchodzi połowę miasta, by ludzi rozciekawić i przyciągnąć. Cel zostaje osiągnięty, co najmniej tysiąc osób gromadzi się pod ogromnym namiotem Velodromu, gdzie mają miejsce posiedzenia. Przeróżne napisy w rodzaju „Bóg z nami", „Bądźmy weseli", „Pójdźcie do mnie grzesznicy" i t. p. zdobią ściany i niezbyt szczelnie kryją obrazy o nieco światowej treści, stanowiące zwykłą dekoracyę tych miejsc. Na estradzie purpurą obitej, stoi generał Booth, piękny, siwy starzec, o przenikliwych oczach, ujmujących ruchach i mówi z zapałem. Kazań takich, po naszych kościołach słyszy się setkami — ale publiczność tutaj zebrana, oczywiście nie spotyka się z pojęciami łaski, miłosierdzia Chrystusa, grozy grzechu i piekła, w ten prosty, a porywający sposób wyrażanemi. — Przedewszystkiem zaś, ten świecki pan, który nie ma żadnego interesu, aby tak mówić, a jednak całe życie poświęca głoszeniu tych prawd, robi swoją osobą wrażenie ogromne. Każde jego słowo nabiera konkretnego znaczenia, budzi pojęcia, z któremi się trzeba liczyć. Bije z tych wyrazów siła przekonania, która wywołuje napręźenie, zamieniające się w wewnętrzny rozkaz posłuszeństwa. — Tej chwili czeka generał. Z przenikliwością wytrawnego psychologa umie ją pochwycić i ów rozkaz, odzywający się na dnie sumienia, wyraża głośno. „Wiecie już, (woła) czem jest grzech, wiecie, że łaska raz odepchnięta, może już nie powróci, nawracajcie się więc teraz, natychmiast, chodźcie, klękajcie u ławki pokutniczej, kajajcie się"!

Oczywiście rozkaz, nie zaraz znajduje posłuch; ludzie wahają się, wstydzą. — Każdy początek jest trudny!... Wśród grobowej ciszy rozlega się coraz natarczywiej monotonna prośba: „Pójdźcie, pójdźcie".

(Dokończenie nastąpi).

Ludwika Dobrzyńska-Rybicka.

ale jestem zdrów i jutro mógłbym znów pójść na pole bitwy, tylko doktorzy nie pozwalają.

Takich jest mnóstwo. Niktby nie uwierzył, że faktycznie każdy z nich jest przestrzelony na wylot w jednem, w dwóch, niekiedy nawet w trzech miejscach. Bo też kule japońskie są niesłychane; żołnierze nazywają je „szlachetnemi“. Przechodząc nawskróś, nieznacznie tylko uszkadzają tkanki i pozostawiają mały otwór wejściowy i nieco większy wyjściowy. Niby wyjałowione, nie sprowadzają ropienia i rany po nich goją się wybornie.

Za tą pierwszą partyą sanitaryusze wynoszą ludzi rannych w kończyny dolne, przeważnie w stawy, co im nie pozwala chodzić. Tu już pewne cierpienie maluje się na twarzy, choć łagodzi je zadowolenie z siebie, z odznaczenia, ze współczucia i zajęcia publiczności. Wnet po złożeniu na noszach otaczają ich żołnierze, którzy w bitwie nie byli jeszcze. Pytają, gdzie ich raniono, ilu zabili Japończyków? Słuchacze częstują ich papierosami, poprawiają poduszki pod głową.

A oto wynoszą z wagonu rannego Japończyka. Smutek bezgraniczny i cierpienie wypisane są na jego twarzy, choć otaczający starają się okazać mu współczucie. — Obok niosą żołnierza Polaka, który w wagonie leżał tuż przy zabranym do niewoli i do tego stopnia przywiązał się do niego, że, jak powiadają, kawałka chleba nie zjadł po drodze, żeby się ze swym przyjacielem nie podzielić. I teraz na prośby jego, umieszczą ich w jednym szpitalu przy sobie. Patrzą jeden na drugiego, a w tem spojrzeniu widać tyle uczucia, że niktby nie uwierzył, że to wrogowie, że może sami poranili się wzajemnie....

Przed stacyą tymczasem lekarze sadowią w dorożkach tych rannych, którzy nie potrzebują noszy. Publiczność, chcąc się przyczynić ze swej strony, płaci dorożkarzom Wielu jednak dorożkarzy nie chce pozostać w tyle i nie przyjmuje wcale zapłaty za przewóz rannych. Fakt to prawie nieprawdopodobny w oczach tego, kto zna chciwość „izwoszczyków“ charbińskich....

Śmierć generała Kellera.

O zgonie na pobojowisku generała hr. Kellera donoszą korespondenci dzienników paryskich: „Kupa kamieni w okolicach Thawuanu na przełęczy jantselińskiej oznacza na razie miejsce, na którem generał Keller otrzymał ranę śmiertelną. Keller wiedział, że na przełęcz jantselińską Kuroki posyła swoją drugą dywizyę i chciał osobiście kierować obroną tego ważnego punktu. Oddalony był o 50 kroków od rossyjskiej bateryi, umieszczonej na małem wzgórzu. Baterya ta około godziny 2 po południu poczęła prażyć bardzo skutecznymi strzałami bateryę japońską. Japończycy nadesłali niebawem ostrzeliwanej bateryi znaczne artyleryjskie posiłki; około godziny 3 granat japoński ugodził Kellera. Keller już w wojnie tureckiej był ciężko ranny; w skutek operacyi, jaką wtedy przeszedł, cała prawa połowa brody osiwiała mu zupełnie, lewa połowa miała silną ciemnorudawą barwę. Nadawało to jego twarzy wybitnie odróżniający ją charakter. Generał Keller był po wojnie tureckiej przez dwanaście lat kierownikiem korpusu paziów, od pięciu lat zajmował stanowisko gubernatora jekaterynosławskiego. Przed dwoma tygodniami prosił telegraficznie cara o uwolnienie go ze służby cywilnej i pozwolenie udania się na plac boju. Otrzymał wtedy nominacyę na dowódzcę drugiej dywizyi w miejsce odwołanego generała Zazulicza.

KRONIKA

Lwów, 5 sierpnia

— Z c. k. kolei państwowych. W okręgu dyrekcyi stanisławowskiej przyjęci zostali: Adolf Hauke, jako asystent budownictwa I klasy, dla drugiej sekcyi konserwacyi w Haliczu i Stanisław Józef Jasiński, jako bezpłatny wolontaryusz dla oddziału VII w dyrekcyi.

Asystent Aleksander Bufan mianowany naczelnikiem urzędów pomocniczych dyrekcyi w Stanisławowie.

Nakoniec przeniesieni zostali asystenci: Aleksander Grycko z urzędu ruchu w Stanisławowie do Żurawna-Nowosielec; Zygmunt Wachter z Chryplina do urzędu ruchu w Stanisławowie; Michał Dutka z Korszowa do Chryplina i Wilhelm Rothe z Sichowa do Korszowa.

— Pogorzelcom Jaśnisk (pow. Gródek) udzieliło c. k. Namiestnictwo zapomogi w kwocie 1000 K.

— Pogrzeb ś. p. Maryi z hr. Badenich hr. Dunin-Borkowskiej odbył się dzisiaj o godzinie 10 rano. Kondukt wyruszył z ulicy Czarnieckiego 6 do kościoła OO. Bernardynów, gdzie przy wszystkich ołtarzach odbywały się nabożeństwa żałobne obrządku łacińskiego i greckokatolickiego.

Przy głównym ołtarzu celebrował Najprz. ks. Arcybiskup Weber w asystencyi licznie zgromadzonego duchowieństwa. Po nabożeństwie odprowadzono zwłoki na cmentarz Łyczakowski i złożono w rodzinnej kaplicy hr. Dunin Borkowskich.

W smutnym obrządku brali udział, prócz najbliższej rodziny: Ich Ekscelencye Stanisław i Kazimierz hr. Badeniowie z rodzinami, hr. St. Piniński z córką, hr. Chołoniewscy, rodziny hr. Dębińskich, Wodzickich, Krasickich, Skrzyńskich, Koziebrodzkich, Szeptyckich, Łosiów, posłowie: Wł. Kozłowski, Vivien, hr. Baworowski, Wł. Czajkowski, prof Ziembicki, dr. Bylicki i w. i.

— Otwarcie c. k. składnicy pocztowej w Dąbrowicy (powiat Gródek). Z dniem 10 b. m. zaprowadzoną będzie w miejscowości Dąbrowica, należącej do okręgu doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Janowie koło Lwowa, składnica pocztowa ze zwykłym zakresem czynności. Składnica ta połączona będzie z c. k. urzędem pocztowym w Janowie koło Lwowa tygodniowo przez 6 razowego posłanca pieszego.

— Z „Sokoła“. Oddział kolarzy urządza wycieczkę do Winnik w niedzielę, dnia 7 b. m, na festyn tamtejszego „Sokoła“. Odjazd o godzinie pół do 4 po poł. z gmachu „Sokoła“.

— Na wycieczkę zakopańską mogą uczestnicy jej zabrać z sobą także dzieci swoje, płacąc za każde niżej 10 lat połowę ceny jazdy, t. j. II klasą 12 K. 90 h., III klasą 6 K. 75 h. i w tym samym stosunku przy biletach prowincyonalnych. Dzieci korzystać będą także bezpłatnie z tych ułatwień, t. j obiadów i noclegów, co osoby dorosłe. Bilety sprzedaje biuro komitetu (pasaż Mikolascha), gdzie można również dostać bezpłatnie świeżo wyszły z pod prasy szczegółowy program wycieczki.

— Tatry we Lwowie. Osobliwszą reklamę zapowiada komitet wycieczki zakopańskiej, urządzając dziś w piątek o godzinie 8 wieczorem naprzeciw lokalu swego w pasażu Mikolascha bezpłatne przedstawienie magiczne barwnych widoków tatrzańskich, dzięki uprzejmości teatru „Urania“, pozostającego pod zarządem Związku rodzicielskiego.

— Powrót pierwszej seryi uczniów przebywających na kolonii wakacyjnej chłopców w Hucie korostowskiej, nastąpi w sobotę, 6 b. m., o godzinie 1 minut 10 po południu. Rodzice i opiekunowie zechcą się jawić w tym czasie na dworcu głównym celem odebrania swych dzieci.

Druga serya wyjeżdża tego samego dnia, t. j 6 b. m., o godz. 6 min. 45 rano. Uczniowie przyjęci na drugą seryę, zgłoszą się na dworcu głównym u kierownika kolonii na pół godziny przed odejściem pociągu.

△ Udaremniony zamach samobójczy. Na plantacyach Góry zamkowej strzelił do siebie dziś przed południem dwukrotnie z rewolweru kelner Roman Karpiak. Pierwszy strzał skierowany w gardło chybił, przy drugim strzale przestrzelił sobie desperat rękę lewą na wylot. Na odgłos strzałów przybiegli dwaj inni kelnerzy i odebrali desperatowi morderczą broń, poczem wezwali stacyę ratunkową.

Po opatrzeniu Karpiakowi rany, koledzy sprowadzili go na policyę, a ponieważ zdradzał silne rozdrażnienie, graniczące z obłędem, oddano go komisaryatowi, celem poddania obserwacyi lekarskiej. Karpiak zamierzał już wczoraj odebrać sobie życie z powodu rzekomego prześladowania przez pracodawcę, lecz odebrano mu rewolwer. Dziś kupił Karpiak drugi rewolwer.

△ Kronika policyjna. Preclarz Jan Kulman znalazł dziś w ogrodzie miejskim tłumoczek, zawierający bieliznę, narzutkę letnią, kapelusz i gotówką kilka koron. Tłumoczek ten leżał pod ławką. Znalazca złożył go w policyi.

Dziś przed południem skradli złodzieje z mieszkania Stanisława Krzyżaka, pakiera kolejowego, przy ul. Szeptyckich l. 34 zamieszkałego, zegarek z łańcuszkiem srebrnym, dwa złote pierścionki damski i męski i sznurek korali. Podejrzanego o tę kradzież pewnego mężczyznę zamknięto w areszcie policyjnym

Za kieszonkową kradzież pugilaresu z pieniądzmi na szkodę Maryi Mielniczkowej, aresztowano w Rynku karaną już kilkakrotnie za kradzież Agnieszkę Wolf, praczkę, liczącą 20 lat.

- Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Adela z Selzerów Gucklerowa, w 30 roku życia; — Józef Chorzeniowski, w 63 roku życia; — Józef Szpila, w 21 roku życia.

W Krakowie, Władysław Adamczyk, w 19 roku życia.

W Warszawie, Antoni Siedlecki, w 42 roku życia.

— W sprawie defraudacyi pocztowej w Oświęcimie otrzymujemy z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów następujące wyjaśnienie: Według umieszczonej w dziennikach wiadomości, jakoby w Oświęcimie przez oficyała pocztowego Aleksandra Zdzieńskiego dokonaną została defraudacya w urzędzie pocztowym, sięgająca aż do sumy 200.000 K., zawiadamia c. k. Dyrekcya poczt i telegrafów i uprasza o sprostowanie, że Zdzieński wedle dotychczasowych dochodzeń sprzeniewierzył sumę 9300 K.

— Z wystawy metalowej w Krakowie. Na wystawę metalową zabytków historycznych nadsyłają bardzo cenne okazy. Przedewszystkiem wyróżniają się zabytki użyczone przez Muzeum dyecezyalne w Tarnowie, które dzięki niezmordowanej zapobiegliwości ks. dr. Baby, rektora seminaryum duchownego, uchroniło wiele cennych okazów sztuki i kultury od zniszczenia po kościołach parafialnych

Do takich należą: kielich gotycki, para ampułek barokowych, szklanych srebrem montowanych, krzyż romański i inne okazy, które będą prawdziwą ozdobą wystawy. Najpiękniejsza jest kapa ze ślicznemi srebrnemi złoconemi klamrami w stylu późno-gotyckim i trzema orłami dwugłowymi z drucików i blaszek srebrnych i złotych. Pokaźną ilość ładnych wyrobów złotniczych użyczył p. Eugeniusz Kleitz, właściciel firmy „Glixellego“, z zakresu zastaw stołowych cennych dawnych biżuteryj. P. Przybysławski Władysław ze Lwowa nadesłał, wśród innych, kilka kłódek, będących arcydziełami kunsztu ślusarskiego, pod względem wykończenia, mechaniczne ładne okazy bronzownictwa, jak dzwon i moździerzyki wiwatowe. P. L. Benedyktowicz reflektory, parę bronzowych kołatek, ładnych w pomyśle i wykończeniu, świecznik w stylu empire i kilka innych również interesujących zabytków.

Komitet wniósł prośbę do konsystorza książęco-biskupiego o udzielenie pozwolenia na wypożyczenie metalowych zabytków kościelnych z kościołów i klasztorów krakowskich i ma nadzieję, że konsystorz przychylnie ją załatwi, podobnie jak w czasie wystawy jubileuszu Uniwersytetu, a wówczas na wystawie będzie można oglądać wiele zabytków naszego przemysłu metalowego, ukrytych po kościołach i skarbcach klasztornych.

— Odsłonięcie pomnika Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu. Uroczystość odsłonięcia pomnika Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu odbędzie się d. 9 września b. r. W dzień poprzedni, t. j. 8 września przypada koronacya cudownego obrazu Matki Boskiej Dzikowskiej w kościele OO. Dominikanów w Tarnobrzegu. Uroczystość rozpocznie się solennem nabożeństwem w kościele OO. Dominikanów w Tarnobrzegu, z kazaniem zastosowanem do uroczystości. Przemówienia przy pomniku zapowiedzieli na prośbę komitetu: P. Marszałek krajowy JE. Stanisław hr. Badeni i poseł włościański Jakób Bojko Po południu odbędzie się na polach dzikowskich pod Tarnobrzegiem przedstawienie „Bitwy racławickiej“, odegrane przez konnicę i piechotę włościańską. Porządku w czasie uroczystości przestrzegać będą kosynierzy i straż honorowa obywatelska.

Komitet prosi wszystkich, którzy nie zwrócili dotąd list składkowych i nie odesłali jeszcze zebranych na pomnik pieniędzy, ażeby to uskutecznili przed uroczystością tembardziej, że potrzeba jeszcze około 1000 K. na pokrycie kosztów budowy i odsłonięcia pomnika. Sprawozdanie ze składek i rozchodów ogłoszone będzie po uroczystości odsłonięcia.

— Pożary. Wielki pożar w Poznaniu zniszczył fabrykę wyrobów drzewnych Ferdynanda B ndina. Okoliczne domy padły również pastwą płomieni. Niebezpieczeństwo było tem większe, że w sklepie spichrza znajdującego się tuż obok, był skład spirytusu firmy Hartwiga Kantorowicza. Ze stu tam leżących beczek spaliła się największa część, ledwo kilka zdołano uratować. Arsenał, leżący naprzeciwko pogorzeliska, oblewano bezustannie wodą.

W czasie pożaru odniosło ciężkie obrażenia 7 strażaków i żołnierzy. Stan zdrowia ich jest względnie zadowalniający. Kilku strażakom groziło wielkie niebezpieczeństwo, gdyż nie spostrzegli się, że zostali odcięci; przepaliły się im nawet węże gumowe i tylko z wielkim trudem zdołano ich ocalić Jeden tak mocno się poparzył, że musiano go umieścić w lazarecie. Największe jednak niebezpieczeństwo groziło tym, którzy gasili płonący spirytus. O mało nie podusili się od dymu i zatruli alkoholem, gdy pękała jedna beczka po drugiej. Według dokonanych obliczeń, wylano przeszło 2 miliony litrów wody.

W niedzielę, dnia 31 ubiegłego miesiąca wybuchł o godzinie 3 po południu pożar w miasteczku Rymanowie, który zniszczył doszczętnie stodoły będące własnością J. hr. Potockiego.

— Przezorny woźny. W tych dniach bawarski Bank hipoteczny i wekslowy w Monachinm otrzymał rozkaz dostarczenia natychmiast do kasy dworskiej 80.000 marek w gotówce. Spełniając żądanie powyższe, dyrekcya banku wysłała przez woźnego żądane pieniądze. Gdy woźny wszedł do lokalu kasy dworskiej, zbliżył się do niego w kurytarzu wytwornie odziany mężczyzna, wołając: „Ach, to pan przynosi pieniądze z Banku hipotecznego. Bardzo pięknie, ale kasa dworska jest jeszcze zamknięta, proszę więc zanieść do banku ten oto list, a mnie wręczyć pieniądze“. To mówiąc, nieznajomy podał woźnemu kopertę z pieczęcią dworską. Woźny list wziął, ale teki z pieniądzmi nie oddał i powrócił z nią do banku. Tam okazało się, że w kopercie znajdował się czysty arkusz papieru. Zatelefonowano więc do kasy, ale nieznajomy już się ulotnił. Woźny otrzymał od banku nagrodę w gotówce za okazaną przytomność umysłu.

— Ludojady i wieloryby pojawiły się w tych czasach na wybrzeżach Dalmacyi. Jak bowiem donosi *Triester Ztg.*, kąpiące się u wejścia do portu w Ragusa-vecchia dzieci spostrzegłszy niedaleko ludojada, donośnym krzykiem przywołały obok zatrudnionych rybaków, którym udało się tego rozbójnika morskiego złapać i ubić. Miał on 2·20 m. długości, a ważył przeszło 100 klg. Obok Isole Incoronate znowu widzieli rybacy dwa wieloryby.

— Widmo cholery. Pomimo ogólnego zajęcia wojną, dzienniki petersburskie szeroko rozważają możliwość epidemii cholery. „U wrót Rossyi stoi wróg — piszą *Birż. wied.* — wróg dawny i niebezpieczny, który nieraz napadał na nią z nienacka, tak, że Rossya nie miała czasu przygotować się na jego spotkanie i nie mogła odeprzeć jego ciosów, kładących pokotem tysiące ofiar. Teraz spostrzeżono tego wroga z daleka i zawczasu, zanim zaczął wyludniać Persyę; Rossya w porę sposobi się do odparcia cholery. Pierwszym jej etapem może się stać kraj zakaukaski. Pisano nawet, że już się tam przedostała, lecz na szczęście wiadomość ta była nieprawdziwa. Jak dotychczas, nie ma jeszcze cholery w granicach Rossyi.

„Główne wszakże niebezpieczeństwo zawleczenia cholery zagraża Astrachaniowi, jak tego dowodzi straszliwa epidemia 1892 roku. Astrachania trudno ustrzedz, albowiem zawija do niego nie tylko większa część floty kaspijskiej, lecz przedewszystkiem mnóstwo statków rybackich i łódek, utrzymujących stosunki z całem pobrzeżem i napotykanymi po drodze statkami. W takich warunkach możliwość zawleczenia cholery do Astrachania jest dosyć duża, a gdyby cholera przedostała się tam, natenczas ciężko już byłoby zapobiedz rozpostarciu się jej wzdłuż Wołgi. Jakoż Astrachań i Wołga przygotowują się zawczasu do odparcia groźnego wroga. Z drugiej zaś strony donoszą o znacznem osłabnięciu zarazy w Persyi. Zmniejsza to prawdopodobieństwo przedostania się jej do naszych portów morza Kaspijskiego. Ufajmy więc, że cholera nas ominie“.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Niebezpieczeństwo z braku paszy. W obec grożącego krajowi niebezpieczeństwa braku paszy dla bydła i koni gal. Towarzystwo gospodarcze — jak donosi *Gazeta Narodowa* — zwróciło się do odnośnych ministerstw i wysłało im telegraficznie następujące żądania:

wydania zakazu wywozu paszy, na wzór zakazu, jaki wydany był w roku 1893 rozporządzeniem Nr. 114 Dz. p. p., a to ze względu na organizujące się w Galicyi wschodniej wykupno paszy z przeznaczeniem jej dla Rumunii; faktorzy rumuńscy, bowiem wyzyskując nędzę, kupują paszę za bezcen i wskutek tego kraj zostać może bez paszy;

zniżenia taryf kolejowych na paszę, mianowicie na: siano, słomę, koniczynę, makuchy, otręby, buraki, kartofle, melassynę i t. p.;

udzielania zapomóg dla robotników dotkniętych klęską braku paszy;

zniżenia cen i powiększenia zapasów otrębów w magazynach wojskowych i rozdzielania ich za pośrednictwem Towarzystw rolniczych i oddziałów gal. Towarzystwa gospodarczego rolnikom z zastrzeżeniem, że otręby mają być użyte na wykarmienie bydła a nie wolno ich odsprzedawać;

udzielenia bezpłatnego znaczniejszej ilości soli bydlęcej Namiestnictwu, celem rozdzielenia jej za pośrednictwem rad powiatowych i oddziałów Tow. gospodarczego między rolników, oraz rozszerzenia prawa poboru surowicy na gminy, które do ustanowionego w tym celu rejonu należą.

Fremdenblatt dowiaduje się, że prawdopodobie już na przyszły tydzień zostanie ogłoszonem zniżenie taryfy na paszę, celem zapobieżenia jej brakowi w okolicach dotkniętych suszą.

Dostawy. Dla budującej się linii kolei państwowych Sambor-Granica węgierska otrzymała dostawę napisów i ostrzeżeń kolejowych tutejsza firma: G. Schapiry, syn.

Dochody kolei państwowych w pierwszej połowie b. r. wynosiły za przewóz osób i pakunków: 30½ miliona, za przewóz frachtów blisko 88 milionów, razem 118,282.200 koron, w porównaniu zaś z pierwszem półroczem 1903 o 4,433.036 koron więcej.

Wiedeń, 5 sierpnia. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.).
Pszenica 11·55—10·60.
Pszenica (nowa) 11·60 do 11·85.
Żyto —·— do —·—.
Kukurudza 7·45 do 7·65.
Owies 7·70 do 7·90.
Rzepak —·— do —·—.
Pogoda: upał.

Budapeszt, 5 sierpnia. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na kwiecień 11·— do 11·01. Pszenica na maj —·— do —·—. — Pszenica na październik 10·72 do 10·73. Żyto na kwiecień 8·63 do 8·64. Żyto na październik 8·34 do 8·35. Owies na kwiecień 7·61 do

7·62. Owies na październik 7·36 do 7·37. Kukurudza na październik —·— do —·—. Kukurudza na wrzesień 7·15 do 7·16. Kukurudza na sierpień 7·08 do 7·09. Kukurudza na maj 1905 7·28 do 7·29. Rzepak na sierpień 11·— do 11·10.

Oferty na pszenicę: dobre. — Chęć kupna: lepsza. — Usposobienie: silnę. — Pogoda: upał.

OSTATNIA POCZTA

W obec pogłosek, że wspólne Ministerstwo wojny wzięło pod rozwagę, czy z powodu dającego się dotkliwie uczuwać braku wody na terytoryum w północnych Czechach, wyznaczonem na wielkie manewry cesarskie, nienależałoby odwołać tych manewrów, dowiaduje się *Fremdenblatt* z kompetentnej strony, iż wiadomość ta jest bezpodstawną.

Cesarz Wilhelm, powraca wedle doniesień berlińskich, w przyszłym tygodniu ze swej wycieczki na Północ do Swinemünde.

Do *Köln. Ztg.* donoszą z Petersburga: Natychmiast po morderstwie Plehwego poruszyła *Nowoje Wremia* sprawę utworzenia gabinetu na wzór środkowo i zachodnio europejskich ministerstw. W kołach konserwatywnych wyrażają życzenie, by ministerstwa działały wspólnie w porozumieniu. Całkiem słusznie powątpiewa jednak książe Meszczerskij, by rozporządzenie tworzące gabinet było wydane. Wszystko zostanie jak było. Tak samo jak dotąd, ministrowie postępować będą różnemi drogami i własnym systemem, na który wpływać będą obyczaje i wykształcenie polityczne. Tych zaś czynników rząd nie stworzy. Jako przyczynek do charakterystyki położenia opowiada książe Meszczerski: Niedługo przed śmiercią rozmawiał Plehwe z pewnym urzędnikiem administracyjnym, przybyłym z prowincyi, dawał mu różne rady i zakończył poleceniem, by na skinienie ministra wszystko ślepo wykonywał — a wówczas rząd go poprze. „Ekscelencyo — odezwał się urzędnik — czy ekscelencya będzie łaskawa podać mi adresy rządu?“ — Plehwe uśmiechnął się i odrzekł: „Pan żartuje a ja mówię całkiem seryo“. — *Nowoje Wremia* nie zgadza się jednak z wywodami księcia Meszczerskiego. Całe obecne położenie, brak porozumienia się między ministrami, z których każdy ma swój własny system rządzenia, wymagają, by sprawę tę raz przecie pomyślnie załatwić. Przez okno, które Piotr Wielki otworzył dla Europy, a które obecnie zamieniło się już na otworem stojące drzwi, przypływa falami zło i dobro do Rossyi. Ażeby dobro zwalczyło złe, potrzeba, by dobro miało przewagę i by w tym celu wydano odpowiedne ustawy.

W *Prawit. Wiestn* ogłoszono nowe prawo o przekształceniu instytutu lekarskiego dla kobiet w Petersburgu. Prawo to równouprawnia kobiety lekarki z mężczyznami lekarzami, nadaje lekarkom możność ubiegania się o stopnie naukowe lekarskie w Uniwersytetach i Akademii lekarskiej, oraz ustanawia dla słuchaczek starozakonnych trzyprocentowy stosunek liczebny.

Z Petersburga donoszą, że w rossyjskiem ministerstwie skarbu przystąpiono do prac przygotowawczych celem zawarcia nowych traktatów handlowych z Austro-Węgrami i z Grecyą, termin bowiem obowiązujących obecnie traktatów upływa niebawem.

Vaterland pisze: Gdyby francuski rząd największe robił usiłowania w rzuceniu oskarżenia na Papieża, jakoby wykroczył przeciw postanowieniom konkordatu, nie uda mu się kogokolwiek przekonać, że to oskarżenie ma jakąś podstawę.

Można wprawdzie doprowadzić do rozdziału między państwem a Kościołem, jednakże nie można wszystkich katolików z Francyi wydalić, a ponieważ przeważna większość ludności francuskiej należy do katolickiego Kościoła, nie zdoła przemoc państwowa ignorować tego Kościoła. Gdyby więc rzeczywiście zerwanie stosunków dyplomatycznych między Watykanem a Francyą doprowadziło do przygotowywanego rozdziału między państwem a Kościołem, w takim razie rozdział ten będzie tylko przejściowym, tak samo, jak przeprowadzony rozdział między państwem a Kościołem za czasów wielkiej rewolucyi, który również był tylko przejściowym.

O przygotowaniach do koronacyi króla Piotra dochodzą z Belgradu następujące szczegóły: Marszałek nadworny, Czola-Antic udał się przed paru dniami do Bukaresztu, aby tam zasięgnąć informacyj o ceremoniale ukoronowania króla Karola, z powrotem zaś złożył raport ministrowi spraw wewnętrznych. Ponieważ ów ceremoniał skromnością swą i małymi kosztami najbardziej odpowiada stosunkom serbskim, służyć więc będzie prawdopodobnie za podstawę ceremoniału koronacyi króla Piotra. Obrzęd namaszczenia olejami świętymi odbędzie się w klasztorze Cicza, niewiadomo jednakże kiedy: przed koronacyą czy po koronacyi. Koła rządowe pragną, aby namaszczenie odbyło się już w połowie sierpnia, lecz archimandryta chce dokonać go dopiero po koronacyi.

Gubernator Bitlisu donosi rządowi tureckiemu, że powstacy armeńscy napadli we wsi Krani na oddział wojska maszerujący z Muszu dla objęcia dwu dział przesłanych z Trebizondy. Po stronie tureckiej padło 12 żołnierzy, 8 jest rannych, wieś poszła z dymem. Następnie cofnęli się powstańcy do Akczan, który również zgorzał.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Zjazd Najj. Pana z królem saskim.

Wiedeń, 5 sierpnia. Najj. Pan udaje się dziś przed południem z Ischlu do Lend-Gastein, gdzie o godz. pół do 11 rano nastąpi spotkanie z królem Jerzym saskim. Monarchowie odbędą podróż koleją z Lend do Salcburga, poczem król Jerzy odjedzie do Drezna na Pragę i Bodenbach, Najj. Pan zaś wróci do Ischl.

Ischl, 5 sierpnia. Najj. Pan w towarzystwie generał-adjutanta hr. Paara odjechał dziś rano do Lend celem spotkania się z królem saskim.

Salcburg, 5 sierpnia. Dziś rano nastąpił w Lend zjazd Najj. Cesarza Franciszka Józefa z królem saskim Jerzym. Z Lend przybyli obaj Monarchowie do Salcburga o godzinie pół do 1 z południa. Po krótkiem pobycie król Jerzy odjechał. Najj. Cesarz Franciszek Józef udał się przed pomnik ś. p. Cesarzowej Elżbiety, który gmina przystroiła kwiatami. Gdy Monarcha udawał się na dworzec, pewien włościanin przerwał szpaler i wręczył na klęczkach prośbę Cesarzowi. Monarcha odjechał do Ischlu.

Drezno, 5 sierpnia. *Dresdener Journal* daje wyraz radości ludu saskiego z powodu zjazdu króla z Najj. Cesarzem Franciszkiem Józefem w Gastein i powiada, że zjazd ten jest dowodem obustronnej przyjaźni a z pewnością zacieśni jeszcze silniej węzły pomiędzy ludem saskim a ludami Austro-Węgier.

Wiedeń, 5 sierpnia. Dziennik rozporządzeń Ministerstwa oświaty zamieszcza rozporządzenie Ministerstwa w sprawie dopuszczenia abituryentów szkół realnych na Uniwersytety. (Rozporządzenie to podaliśmy w nr. 177 naszego pisma. Przyp. Red.).

Nowe rozporządzenie nie zmienia przepisu o dopuszczeniu abituryentów szkół realnych jako nadzwyczajnych słuchaczy na wydział filozoficzny. W sprawie składania egzaminów nauczycielskich należy nadmienić, że § 1 nowego regulaminu rygorozów na wydziale filozoficznym umożliwia kolegium profesorów zezwolenie wyjątkowo kandydatom uzdolnionym, którzy nie mają koniecznych do doktoratu filozoficznego studyów, na otrzymanie tego doktoratu bez zdawania wymaganych przedmiotów. Wnioski takie były dotąd zawsze w sposób jak najbardziej przychylny załatwiane.

Rochew, 5 sierpnia (Gub. twerska) W cerkwi okowickiej, leżącej w środku miasta, skradziono ubiegłej nocy cenną ewangelię, srebrne przedmioty, krzyż z ołtarza i obrazy świętych.

Konstantynopol, 5 sierpnia. Armeńsko katolickim patryarchą wybrany został biskup Sabaghian.

Konstantynopol, 5 sierpnia. Z Paryża nadeszła tu wiadomość, że armeńsko-gregoryańscy arcybiskupi Saragian z Ameryki i Alvagran z Indyj, którzy byli u ministra Delcassého na posłuchaniu, odbędą podróż okrężną po wszystkich stolicach mocarstw europejskich, celem zwrócenia uwagi państw na położenie Armeńczyków w Turcyi.

Konstantynopol, 5 sierpnia. Porta poczyniła za pośrednictwem swej ambasady w Petersburgu przedstawienia w sprawie przejazdu na przyszłość rossyjskich okrętów floty ochotniczej przez cieśninę morską. Porta zaznacza swoją odpowiedzialność w tej mierze.

Londyn, 5 sierpnia. Firma Alfreda Holda i Spółki ogłasza, że wspólny tygodniowy ruch okrętów „Towarzystwa Żeglugi na Oceanie“ i Towarzystwa „China Muthual“ do Japonii zostaje aż do dalszego zarządzenia wstrzymany z powodu niepewności, z jaką jest połączona ocena, czy dany ładunek jest kontrabandą wojenną, lub nie.

Tanger, 5 sierpnia. *(Biuro Reutera).* Nieuzbrojoną łódź, która z francuskiego okrętu wojennego udała się ku brzegowi w nocy po wodę, powitano koło brzegu ze strony straży marokańskich strzałami. Winnych uwięziono.

Strejki.

Borysław, 5 sierpnia. Wczoraj część drobnych producentów prowadziła rokowania z robotnikami. Porozumienie nie jest wykluczone.

Wciągu dnia wczorajszego aresztowano trzech robotników za obrazę straży wojskowej i niebezpieczne pogróżki.

Londyn, 5 sierpnia. *Daily Expres* donosi z Chicago, że z powodu ciągłych starć między strejkującymi a policyą, ta poczyniła energiczne zarządzenia. Przy jednem starciu w dniu 3 b. m. pięćdziesięciu strejkujących policya zabiła.

Francya a Watykan.

Rzym, 5 sierpnia. *Osservatore Romano* ogłasza 24 dokumentów, dotyczących zerwania dyplomatycznych stosunków między Stolicą Apostolską a rządem francuskim wraz z oficyalnym komentarzem. Treść tych dokumentów jest już znana z wyjątkiem tajnej korespondencyi Watykanu z biskupami z Lavalu i z Dijonu, w której ci pod groźbą kar wezwani zostali do natychmiastowego stawienia się w Rzymie. Treść tych listów, podana przez jednego z biskupów do wiadomości rządu francuskiego, stała się powodem obecnego zatargu. Komentarz podany w *Osservatore Romano* zaczyna się następującemi słowami: „Niektórzy członkowie rządu francuskiego, zwłaszcza w ostatnich miesiącach, kilkakrotnie objawili zamiar stopniowego dążenia do zerwania stosunków ze Stolicą Apostolską.

Ostatecznym krokiem w tym kierunku było danie urlopu czy odwołanie francuskiego ambasadora przy Watykanie, Nisarda. W końcu uznał rząd francuski pismo Papieża do biskupów z Lavalu i Dijonu, wysłane w wykonaniu Jego apostolskiej misyi, — za prowokacyę i pomimo zadowalającego wyjaśnienia Stolicy Apostolskiej, uważał za potrzebne zerwać stosunki dyplomatyczne.“

W komentarzu powiedziano dalej, że Stolica Apostolska wolałaby o całej sprawie zamilczeć, musi jednakże opublikować dokumenty, aby stwierdzić prawdę, oraz stwierdzić na kogo spada odpowiedzialność.

Następnie opisano w komentarzu tym historyczny przebieg sprawy na podstawie dokumentów i wyrażono ubolewanie, że biskup z Lavalu podał tajny list do wiadomości rządu francuskiego; dalej zaznaczono, że Stolica Apostolska nigdy nie naruszyła konkordatu i postępowała zawsze według praw jej przysługujących. Stolica Apostolska nigdy nie uznała „artykułów organicznych“.

Watykan spodziewał się, że rząd francuski przyjmie wyjaśnienie i zawsze zajmował stanowisko pojednawcze. Komentarz tak się kończy: „Historya stwierdzi, że rząd francuski od setek lat istniejące stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską zerwał“.

Z Chin.

Paryż, 5 sierpnia. *Matin* donosi z Niuczwangu pod datą wczorajszą: W Chinach odbywa się na wielką skalę przesuwanie wojsk, które ma na celu powiększenie armii Juanszikaja, Armia ta ćwiczoną jest przeważnie przez japońskich oficerów. Juanszikaj rozporządza obecnie 150.000 wojska. Należy oczekiwać ważnych wypadków w Chinach.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Petersburg, 5 sierpnia. *Ross. Ag. Tel.* donosi: Na linii kolejowej Moskwa-Kursk, koło Moskwy uwięziono Japończyka, który sporządzał rysunek konstrukcyi pewnego mostu kolejowego. Znaleziono przy nim plany i rysunki, które uzasadniają ciężkie podejrzenie przeciw uwięzionemu.

Petersburg, 5 sierpnia. *Now. Wremia* donosi z Władywostoku, że sąd tamtejszy postanowił z ładunku okrętu „Arabia“ skonfiskować tylko 59.000 pudów mąki, przeznaczonych dla portów japońskich, oraz materyał kolejowy, natomiast oddać 152.500 pudów mąki przeznaczonej dla Hongkongu i sam parowiec.

Raport rossyjski o walce niedzielnej.

Petersburg, 5 sierpnia. (Sprawozdanie urzędowe). Generał Sacharow donosi w telegramie z dnia wczorajszego: Generał Zazulicz przesłał następujące szczegóły walki dnia 31 lipca:

„Operacye bez widocznego celu, prowadzone przez Japończyków dnia 30 lipca przeciw naszemu wschodniemu frontowi, przekonały mnie, iż nieprzyjaciel głównemi swemi siłami zamierza atakować nasz front południowy w kierunku od Utuszahou ku Dapudza-Pkhailuntun. Dnia 31 lipca na naszem prawem skrzydle usłyszano ogień działowy, który spowodował mnie do szybkiego udania się na mój front południowy. Walka rozpoczęła się pod bardzo pomyślnemi dla nas auspicyami. Pierwsze doniesienie, które otrzymałem, pochodziło od pułkownika Sołonki; ten doniósł mi, że utrzymuje się uparcie na swej pozycyi, pomimo, że oddział jego ma już wielu rannych i zabitych. Po otrzymaniu tego raportu, posłałem natychmiast Sołonce na pomoc dwie kompanie, a potem jeden batalion mimo, że nie żądał tego sukursu. Równocześnie z atakiem na centrum naszego stanowiska wykonali Japończycy ataki na kolumnę generała Miszczenki i na nasze prawe skrzydło. Na początku walki artylerya nasza górowała nad nieprzyjacielem. Nasze baterye zmusiły działa nieprzyjacielskie do milczenia. Nasza artylerya nie poniósłszy wcale strat rozwinęła się bez trudności na całej linii bojowej. O godz. 10 rano otrzymałem od podpułkownika Sołonki doniesienie, „że ruch Japończyków, wykonany celem obejścia nas, został powstrzymany. Nieprzyjaciel poniósł wielkie straty. Mamy wielu rannych. Kapitan Goliczyński poległ, dwóch poruczników i jeden podporucznik odnieśli lekkie rany. Utrzymuję się na mojej pozycyi“. Jednakże już w chwili, gdy otrzymałem ten raport, było mi jasnem, że wojsko nasze opróżniło trzy wzgórza i że Sołonka ma przed sobą nieprzyjaciela w przeważającej sile, przed którym musi się nieco cofnąć; tymczasem starał się wytrwać nadal o ile możności na swej pozycyi. Wysłałem Sołonce znów dwa bataliony, później $2^{3}/_{4}$ batalionów na pomoc. Wysłałem tam także pułkownika Popowicza-Lipowacza, w celu zjednoczenia wszystkich wojsk pod jedną komendą. Dałem mu rozkaz objęcia dowództwa nad wszystkiemi pozycyami, o które toczyła się walka. Na naszem prawem skrzydle ogień trwał dalej. Nasza artylerya gwałtownie atakowała artyleryę nieprzyjacielską mimo, że Japończycy wprowadzili do walki całą swą artyleryę tak polową jak górską.

O godzininie 3 40 po południu nadeszła wiadomość, że pułkownik, który dowodził skrajnem prawem skrzydłem, musiał się cofnąć z powodu ruchu nieprzyjaciela, usiłującego obejść pozycye Rossyan. Sześć armat rossyjskich po zagwożdżeniu pozostawiono na polu bitwy; dwóch oficerów bateryi poległo, a dwóch jest rannych. Komendant bateryi lekko ranny. Japończycy na lewem skrzydle ustawili jeszcze dwie świeże baterye i gotowali się do ostrzeliwania naszych bateryj, skutkiem czego walka na prawem naszem skrzydle zaczęła się przeciągać i to było powodem, że nasza artylerya została zdemontowana, a nasze wojsko musiało się cofnąć. Nasza baterya została zupełnie zniszczona. Tylko z początku udało się 4 dział przenieść w bezpieczne miejsce, podczas gdy cztery inne zostawiono na pobojowisku, z tego dwa działa, które straciły wszystkie konie, zniszczono i zostawiono na miejscu.

Celem odwrócenia uwagi Japończyków od prawego skrzydła dałem pułkownikowi Popowicz-Lipowaczowi o godzinie 5 po południu rozkaz, aby skoro tylko upał zmniejszy się, wojsko zrzuciło tornistry i lekko uzbrojone poszło do ataku. W celu poparcia go, zarządziłem, by artylerya otworzyła silniejszy ogień na wzgórza, obsadzone przez Japończyków. Ogień był tak morderczy, że Japończycy ponieśli ogromne straty. Brawura naszego ataku na front nieprzyjaaielski, wprawiła wszystkich, którzy byli jego świadkami, w podziw. Nasze szeregi rzuciły się na główną masę nieprzyjaciela i z obu stron zaatakowały go bagnetami. Ponieważ Japończycy nie mogli wytrzymać tego natarcia, opróżnili trzy poprzednio przez nich obsadzone grzbiety górskie. Po tej brawurze Popowicz-Lipowacza dał on rozkaz, by nie posuwać się dalej naprzód, lecz zatrzymać się. O godzinie 7 wieczorem postanowiłem wojska nasze cofnąć w kierunku Haiczengu. Komendant pułku kozaków, który podczas bitwy był na zwiadach w dolinie Daopudza i zajmował się przewozem rannych, doniósł, że Japończycy w sile 3 dywizyj przeszli na poprzek przez tę dolinę. Straty nasze w dniach 30 i 31 lipca, o ile dotychczas są znane, wynosiły 29 oficerów i przeszło 1000 szeregowców.

Raport japoński.

Tokio, 5 sierpnia. (Urzędownie). Generał Oku donosi pod datą 4 b. m.: Nieprzyjaciel od dnia 2 b. m. cofa się w dalszym ciągu na północ. Dnia 3 b. m. armia japońska zajęła Hajczeng i Niuczwang, położony o 30 mil na północ od otwartego portu tego samego nazwiska.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5. sierpnia 1904.

HOTEL GEORGE.

PP. Księżna J. Jabłonowska z Bursztyna, Hr. S. Pinińska z Grzymałowa, Hr. Koziebrodzki z Chlebowa, W. Dzieduszycki z Jezupola, Hr. J. Baworowski z Ostrowa, Hr. J. Korytowski z Płatycz, Hr. M. Wodzicki z Dalnicza, K. Sulatycki z Huczewa, E. Rozwadowski z Chilczyc, M. Zakrzewski z Czołkan, A. Czarkowski z Niegłowic, M. Brykczyński z Zagwoździa, H. Karczewski z Moraniec, L. Podlewski z Bajkowiec starych.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Wł Bełkiewicz z Warszawy, J. Krzyżanowski z Hulcza, J. Wełkowicki z Strzyżowa.

HOTEL IMPERIAL.

P A Pomianowski z Poznania.

HOTEL „VICTORIA“.

PP. A. Niemyski z Wołoczysk, A. Semecka z Kijowa.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 5. sierpnia 1904.

	płacą walutą koron K.	h.	żądają walutą koron K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	583	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4½ „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	60	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	99	30	100	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	40	100	10
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	80	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	—	97	70
„ „ „ 4½% „ 200 „	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	76	—	82	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	20	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. sierpnia 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·40	99·60
styczeń-lipiec	99 35	99·55
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·20	100·40
kwiecień-październik	100·20	100 40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	— —
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	153·25	154·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	182·85	184 85
„ „ 1864 po 100 zł.	257·—	261·—
„ „ 1864 po 50 zł.	257·—	261·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292 50	294·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·—	119 20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99 30	99·50
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118 75	119 75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	511·—	513·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·—	128·80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·40	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·40	100·40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·70	100 70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99 50	100 50
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·45	100 45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119 25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97 15	97·35
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	161·50	163 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	206·—	208·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	206·—	208·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98 50	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·70	98 70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	274·—	279·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·90	107·90
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98 40	99 40
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·30	104·30
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·45	100 45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·75	97·75
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90·—	93 80
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99 25	100·25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	301·—	311 50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	292·—	301·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	104·—	105·—
„ „ „ „ los 4 pr.	98·95	99·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·50	112·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·70	102·15
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100 —
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·—	100·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·—	102·—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103·—	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102 20
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·75	99·75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·60	101·60
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·60	101·60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	103·75	104·75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·—	117·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·75	101 75
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·70	101·70
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100 70	101·70
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92 35	93 35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99 10	100·10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·10	100·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20 90	21·90
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	460 —	470 —
Clary 40 zł. m. k.	155·—	165 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	82 50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	83·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66 —	69 —
Palfy 40 zł. m. k.	160·—	170·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	53·50	55.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·90	29 90
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	67·—	71·—
Salma 40 zł. mk.	220·—	228·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	79·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	278·—	279.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2798·—	2802 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	— —	— —
Węg. banku kredyt. 200 zł.	751·—	752·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	510·—	512 —
Galic. banku hip. 200 zł.	538·—	539 50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	270·—	290·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	424·—	425·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1605·—	1615·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	516 50	517 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·—	244·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·—	250·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	425·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	410·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5415·—	5455·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	574·—	579·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400 —
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. l. 200 zł.	404·—	405 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	820 —	825·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	619·—	625·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1035 —	1040 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	432 —	433·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2243 —	2253 —
Schodnicy 500 kor.	648 —	652 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	298·—	302 —
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·22½	117·42½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·77½	239·97½
Paryż za 100 franków	95·—	95·15
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 25	117 55
Włoskie banki	94·97½	95 10
Francuskie banki	95·05	95·15
Szwajcarskie banki	95 05	95·15
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·03	19·05
20-markówka	23·47	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·20	117·40
Włoskie banknoty za 100 lir	95·10	95 25
Ruble	2·52¾	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 385/4 (6) (6501 1—3)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Budzanowie zastąpionego przez Dyrekcyę odbędzie się dnia 30. sierpnia 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12, licytacya realności objętej wyk. hip. l. 204 ks. gr. gm. kąt. Bieniawa składającej się z pgrt. 302/1, 807/5, 1130/1, 1131/1 i 1132 1 dłużnika Kuby Moskala własnej, tudzież 1 4 części realności objętej lwh. 104 powyższej gminy kat. składającej się z 1 4 części pb. 49/2, pg. 28/1, 258/2, 310, 313/1, 575, 600, 603 1, 794 4, 903/1, 941/1, 1166 1, 1167/2, 1168/1 i 242 dłużnika Andrucha Fariona własnych.

Nieruchomość objęta lwh. 204 wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1850 kor. zaś 1/4 część lwh. 104 na 1275 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do lwh. 204 1233 kor. 32 hal. zaś co do 1/4 lwh. 850 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Przedłożone pod dniem 8. lipca b. r. warunki licytacyjne, zatwierdza się jako odpowiadające przepisom prawnym.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 15. lipca 1904.

L. 1245 1904 (6506 1—3)

Rozpisanie ofert.

C. i k. oddział budownictwa wojskowego 11 korpusu zamierza rozdać w drodze pisemnych ofert wykonanie robót budowlanych przy nowowybudować się mającej krytej ujeżdżalni w Kamionce strumiłowej.

1) Roboty ziemne, murarskie, ciesielskie krycie dachu płytami „Eternit Schiefer“ roboty blacharskie, stolarskie, ślusarskie, szklarskie, lakiernicze, tudzież urządzenie wewnętrzne i roboty drobiazgowe w łącznej kosztorysem wykazanej kwocie 79.597 kor. 97 hal. jednemu głównemu przedsiębiorcy do wykonania oddane będą.

2) Żelazną konstrukcyę dachu (system angielski) otrzymają posiadacze większych warsztatów konstrukcyjnych i fabryk.

Roboty te wraz z montowaniem są na 15.760 kor. obliczone.

Otwarcie ofert pisemnych przez komisyę zarządu c. i k. oddziału budownictwa wojskowego 11 korpusu we Lwowie ulica Wałowa 16, 2 piętro, odbędzie się dnia 10. sierpnia 1904 godzina 10 rano.

Warunki konkurencyjne, plany szczegółowe i kosztorys mogą być przeglądnięte od 4. sierpnia 1904 począwszy, codziennie aż do dnia otwarcia ofert, od godziny 10-tej rano do 1-szej w południe w kancelaryi wyż wymienionego urzędu.

C. i k. oddział budownictwa wojskowego
11 korpusu.

L cz. E. 388,4 (7) (6502 1—3)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Budzanowie, zastąpionego przez Dyrekcyę odbędzie się dnia 31. sierpnia 1904 o godz. 9 przed południem w sądcie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya realności objętej whl. 97 ks. gr. gm. Bieniawa, dłużnika Iwana Fariona syna Józefa w Bieniawie własnej, składającej się z parc. bud. 123/2 i pgrt. lk. 130/1.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 666 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Przedłożone przez wierzyciela warunki licytacyjne zatwierdza się jako odpowiadające przepisom prawnym.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 15. lipca 1904.

L. 1495. (6351 2 2)

A W I S O.

Zwraca się uwagę na obwieszczenie c. k. ministerstwa wojny z dnia 16. lipca 1904 oddział 13, Nr. 1495 ogłoszone w numerze 175 tego dziennika z dnia 2. sierpnia 1904 a dotyczące dostaw skórzannych części ubrania i uzbrojenia (Bekleidungs- und Ausrüstungssorten aus Leder) na rok 1905 przez drobnych przemysłowców, z tym dodatkiem, że to obwieszczenie w intendanturach komend terytoryalnych, w składach mundurów Berno, Budapeszt, Grac i Wiedeń (Kaiserebersdorf) i we wszystkich izbach handlowych i przemysłowych monarchii przejrzeć można.

Z c. k. intendantury 11 Korpusu.

Lwów, w sierpniu 1904.

L. cz. E. III. 873/4 (5) (6531)

Dnia 6. września 1904 o godz. $8^1/_2$ rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacya a) realności lwh. 518 gminy Łanczyn, b) realności lwh. 1471 gminy Łanczyn, c) realności lwh. 1472 gminy Łanczyn, d) realności lwh. 1473 gminy Łanczyn wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na ad) a) 86 kor, ad b) 220 kor., ad c) 776 kor. 25 hal., ad d) 1132 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 57 kor. 33 hal., ad b) 146 kor. 67 hal., ad c) 517 kor. 70 hal., ad d) 754 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 29. lipca 1904.

L. cz. E. 377/4 (4) (6535)

Dnia 5 września 1904 o 10 rano. odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 7, licytacya 2/14 i 2/168 części realności lwh. 67 2/28 i 2 336 części realności lwh. 71 2/56 i 2/672 części realności lwh. 72 gminy Slemień z przynależytościami.

Domów części oceniono na 46 kor. 50 hal. zaś grunta na 60 kor. 10 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 71 kor. 07 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ślemień, dnia 6. lipca 1904.

L. cz. E. 379/4 (5) (6561)

Na żądanie Banku zaliczkowego w Czortkowie odbędzie się dnia 24. sierpnia 1904 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII, licytacya real. objętej lwh. 294 ks. gr. gm. kat. Czortków stary, składającej się z pbud. 35/3 o obszarze 1 ar 8 m² wraz z zabudowaniami.

Nieruchomość, ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2472kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1236 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VIII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych części nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Czortków, dnia 2. lipca 1904.

L. cz. E. V. 2069/3 (9) (6556)

Na żądanie Sary Weidler i tow. odbędzie się dnia 15. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 38, licytacya realności lwh. 114 i 2789 gm. Stanisławów stanowiących własność masy spadkowej bp. Babci Berl ur. Mendel.

Realność lwh. 114 jest oszacowana na 6796 kor., najniższa oferta wynosi 3398 kor.

Realność lwh. 2789 jest oszacowaną na 60 kor., najniższa oferta wynosi 30 kor.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 28. czerwca 1904.

L. cz. E. 442 4 (6) (6536 1—3)

Na żądanie Józefa Latyszewskiego w Bursztynie odbędzie się dnia 13. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya 1/8 części realności lwh. 258 gm. Biłka szlachecka, wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 197 kor., przynależności zaś na 2 kor.

Najniższa cena wynosi 132 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 14. lipca 1904.

L. cz. E. 425/4 (3) (6496 1—3)

Na żądanie Łuki Chomy w Zerebkach szlacheckich, odbędzie się dnia 28. września 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności whl. 343 Zerebki szlacheckie, składającej się z pb. 18 1 pobudowanych na tejże chaty i stodoły, p. ogr. 82/1, oraz realności whl. 207 Zerebki szlacheckie, składającej z pgr. 414/2.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1500 kor.

Najniższa cena wynosi 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 8. lipca 1904.

L. cz. E. 438/4 (4) (6494)

Dnia 17. września 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się licytacya realności lwh. 32 ks. gr. gm. kat. Balice.

Wartość 2360 kor.

Najniższa cena 1573 kor. 32 hal.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Liszki, dnia 27. czerwca 1904.

L. cz. E. 188/4 (3) (6528)

Dnia 15. września 1904 godz. 3 po południu odbędzie się licytacya realności w Witowie wykazów hipot. 115 i 346.

Realność oceniono na 414 kor. 48 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 414 kor. 48 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 15. lipca 1904.

L. cz. E. 517/4 (4) (6533)

Dnia 5. września 1904 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności wbl. 161 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa górna, Jana Lubery własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną wraz z przynależnościami, na 602 kor.

Najniższa cena wynosi 393 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kolbuszowa, 7. lipca 1904.

L. cz. E. 2724/4 (4) (6484)

Na żądanie filii Banku hipotecznego w Tarnopolu, odbędzie się dnia 20. września 1904 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22, w Tarnopolu, licytacya 2/8 części realności objętej whl. 4788 gm. Tarnopol, z parceli ogrodowej lkat. 260/1 się składającej, oraz z parceli bud. lkat. 2466 na której znajduje się dom pod Nr. kons. 2457.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 546 kor.

Najniższa cena wynosi 273 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zarazem jako z ustawą zgodne się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnopol, dnia 20. lipca 1904.

L. cz. E. 798/4 (6) (6532)

Na żądanie Wolfa Zimeta w Jaśle, odbędzie się dnia 9. września 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya 1/12 części 1/6, 1/4 części z 1/12 i 1/5 z 1/12 części czyli 23/80 części realności lwh. 9 ks. gr. gm. kat. Kryg (parcela budowlana z domem i 18 parcel gruntowych).

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4476 kor. 17 hal., przynależności zaś na niej niema.

Najniższa cena wynosi 2984 kor. 11 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samego prawa nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 20. lipca 1904.

Konkursa.

L. 2288 (6455 3—3)

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w Jaryczowie nowym.

Okręg ten obejmuje gminy: Jaryczów nowy, Podliski wielkie, Zapytów, Barszczowice, Pikułowice, Prusy, Kukizów, Rudańce, Ceperów, Remenów, Wisłoboki, Podliski małe w powiecie Lwowskim, a nadto z powiatu Kamioneckiego gminy Dziedziłów i Chreniów.

Płaca lekarza okręgowego w Jaryczowie nowym ustanowioną jest w wysokości 1000 (tysiąc) koron, z dodatkiem kwoty 600 (sześćset) koron z funduszu krajowego tytułem ryczałtu na koszta podróży.

Wynagrodzenie wypłaca się w ratach miesięcznych z dołu.

PP. lekarze, reflektujący na tę posadę, winni w myśl §. 7. ustawy sanitarnej z 2. lutego 1891 Nr. 17 Dz. u kraj prócz dostatecznej fizycznej zdatności wykazać się, że posiadają:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,

2. dyplom doktora wszech nauk lekarskich;

3. nieskazitelny charakter,

4. znajomość języków krajowych,

5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykackim.

Termin do wnoszenia podań oznacza się do 20. sierpnia 1904. Wnosić je należy do biura Wydziału Rady powiatowej we Lwowie, ulica Pańska 21.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Lwów, 28. lipca 1904.

Wyroki prasowe.

Zl. 175. (6457)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 29. Juli 1904, Pr. IX. 114 4, die Weiterverbreitung der Nr. 1395 der Zeitschrift: „Il Gazzettino" vom 26. Juli 1904 wegen der Stellen von „La dimostrazione si repete in tre riprese" bis „alla di lei imperitura italianita" und von „Dimostrazioni contro i leccapiattini" bis „sopportati per tanto tempo!" des Artikels: „Le imponenti dimostrazioni di iersera" nach §§. 302 und 305 St. G. verboten

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 29. Juli 1904, Pr. IX. 115 4, die Weiterverbreitung der Nr. 884 der Zeitschrift: „Il Lavoratore" vom 26. Juli 1904 wegen der Artikel; „Contro le cosacherie polizische. Un avviso ai cittadini" und „Austroamericanate. Le sbornie di ‚lor signori' e . . . l'imparzialita della polizia" nach §§. 300, 488 St. G. und §. 493 St. P. O. verboten

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 29. Juli 1904, Pr. IX. 116/4, die Weiterverbreitung der Nr. 9310 der Zeitschrift: „L'Indipendente" vom 26. Juli 1904 wegen der Stellen von „noi abbiamo gia detto i motivi" bis „rasseguando le proprie dimissioni" des Artikels: „Il fiasco del signor direttore" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 29. Juli 1904, Pr. IX. 113/4, die Weiterverbreitung der Nr. 9309 der Zeitschrift: „L'Indipendente" vom 25. Juli 1904 wegen der Artikel: „La bomba del signor Busich" „Un telegramma" und „Un episodio" nach §§. 300 und 302 St. G. verboten.

Zl. 176. (6507)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 30. Juli 1904, Pr. IX. 119/4, die Weiterverbreitung der Nr. 885 der Zeitschrift: „Il Lavoratore" vom 28. Juli 1904 wegen der Stelle von „Quello che avvenne" bis „applicando loro la patente del 1854!" des Artikels; „La patente del 1854" und wegen des Artikels; „Gl'impiegati di finanza" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 30. Juli 1904, Pr. IX. 118/4, die Weiterverbreitung der Nr. 1962 der Zeitschrift: „Il Sole" vom 28. Juli 1904 wegen der Stelle von „La necroforata Delegazione" bis „di far cessare le . . . dimostrazioni" des Artikels: „La protesta in ‚articulo mortis'"; wegen der Stellen von „Ma come?" bis „amministratori del denaro publico", von „Logico e chiaro" bis „questo ‚Sole' triestino!" des Artikels; „Che vuole la signora Delegazione?"; wegen der Stelle von „Gli ‚smafari' venezianeschi" bis „il ‚per finire' di due alti funzionari" des Artikels; „L'ultimo arbitrio dei ladri" und wegen des Artikels: „L'imponente dimostrazione di iersera. — Il blocco socialista-boschettiero e nazionalista-bombardiero sconfitto" nach §§. 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 30. Juli 1904, Pr. IX. 117/4, die Weiterverbreitung der Nr. 1397 der Zeitschrift; „Il Gazzettino" vom 28. Juli 1904 wegen des Artikels: „L'uscita dei . . . pipistrelli. Nuova provocazione" nach §. 302 St. G. verboten.

Zl. 177. (6540)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 1. August 1904, Pr. I 68/4, die Weiterverbreitung der nicht periodischen Druckschrift: „Adresar nejlepsich nakupnich pramenu (Tiskem L. Grunda a Ant. Baumgartner, Kral. Vinohradech. Vydal H. B. Cipro. Nakl. vlast)" wegen des Artikels: „Lekarska pomoc" in der Stelle von „ Tedy ja jsem ten vyvoleny" bis „splynula v jedno" nach §. 516 St G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 31. Juli 1904, Pr. 27/4, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Zeitschrift: „Lidove Zajmy" vom 28. Juli 1904 wegen des Artikels; „Pod habsburskym dvojitym orlem" nach Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, und §. 488 St. G., resp. Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 141/4 (7) (6252)

Za marnotrawnego uznano Wasyla Pohoreckiego syna Hryhora w Berezowie wyżnym. Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Małkowicza Semena w Berezowie wyżnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, dnia 30. maja 1904.

L. cz. L. 7/4 (4) (6253)

Za marnotrawnego uznano Wasyla Wekluka Matija z Kluczowa wielkiego. Kuratorem jego ustanowiono Nykołę Użyteczuka Iwana w Kluczowie wielkim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Peczeniżyn, dnia 13. czerwca 1904.

L. cz. IV. 212 85 (85) (6255)

Znosi się kuratelę zaprowadzoną nad Stanisławem Paleniem z Jastkowic z powodu niedołęstwa umysłowowego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rozwadów, dnia 11. lipca 1904.

L. cz. P. 141/4 (9) (6259)

Za umysłowo chorego uznano Jana Mroza rolnika w Łąkcie górnej. Kuratorem jego ustanowiono Alojzego Rośka wójta w Łąkcie górnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wiśnicz. dnia 28. maja 1904.

L. cz. L. VII. 5/4 (3) (6225)

Za umysłowo niedołężnego uznano Józefa Nowaka w Miechalczowej. Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Gawlaka zamieszkałego w Michalczowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Nowy Sącz, dnia 26. maja 1904.

L. cz. L. 8/4 (8) (6534)

Za umysłowo chorą uznano Rozalię Czajkowską Trudko córkę Jędrzeja w Kornalowicach. Kuratorem jej ustanowiono Nikodema Czajkowskiego w Łące.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łąka, dnia 8. lipca 1904.

L. cz. P. VI. 138 4 (13) (6227 1—3)

Antoni Eisler, właściciel realności bremzer kolejowy z Knihinina wsi umysłowo chory. Kuratorem jego ustanowiony Jan Olinger z Knihinina wsi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 7. czerwca 1904.

L. cz. L. 6/4 (2) (6254 1—3)

Ludwika Wójcik z Górki uznana za umysłowo niedołężną.

Kuratorem dla niej ustanowiono Tomasza Wójcika z Górki.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I

Radłów, 2. lipca 1904.

L. cz. L. 9/4 (3) (6250 1—3)

Umysłowo niedołężną uznano Agnieszkę Cuper w Górze Św. Jana.

Kurator jej Józef Cuper w Górze Św. Jana.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 9. czerwca 1904.

L. cz. L. 4/4 (5) (6177 1—3)

Jakób Czarny włościanin z Borzęcina uznany umysłowo chorym i kuratorem dlan ustanowiono Jana Stąska z pod Nr. 328 w Borzęcinie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radłów, 2. lipca 1904.

L. cz. P. 183/4 (2) (6182 1—3)

Nastka Atamańczuk ze Słobudki uznana marnotrawną, kuratorem jej Fed Kuź ze Słobudki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 3. lipca 1904.

G. Zl. P. 73 4 (8) (6049 1—3)

Über Felix Hillischer junior Oberlieutenant in Mosty wielkie wird Curatel wegen Blödsinnes verhängt und zum Curator Felix Hillischer senior in Serajevo bestellt.

K. k. Bezirksgericht, Abth. III.

Mosty wielkie, am 21. Juni 1904.

L. cz. P. VI. 215/4 (6) (6162 1—3)

Nad Jankiem Ołyńcem Iwasia z Berezowicy wielkiej zawieszono kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem ustanowiono Iwana Kruczowego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, 4. czerwca 1904.

L. cz. L. 6/4 (4) (6140 1—3)

Kazimierz Staliś z Wiktorówki został uznany umysłowo chory a kuratorem jego ustanowiono Ołeksę Humeniuka z Wiktorówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kozowa, dnia 29. maja 1904.

L. cz. L. 4/4 (5) (6053 1—3)

Tekla Rodycz włościanka w Świdnicy uznana marnotrawczynią.

Kurator Stefan Rodycz syn Wasyla w Świdnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krakowiec, dnia 5. maja 1904.

L. cz. P. XI. 259/4 (4) (6529)

Iwana Turka Andrusia ze Śniatynki uznano marnotrawcą a kuratorem ustanowiono Ołeksę Pińczuka ze Śniatynki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, dnia 15. czerwca 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 115/4 (20) (6190 3—3)

W c. k. gł. Urzędzie podatkowym w Tarnowie jako Urzędzie Depozytowym c. k. Sądu powiatowego w Tarnowie znajdują się w przechowaniu sądowo-depozytowym od lat przeszło trzydziestu dotąd przez uprawnionych nie podjęte depozyta stanowiące następujące masy depozytowe:

1. Dr. Foryst Piotr contra Bogusz Wojciech ks. kasy oszcz. Nr. 85.791 na 33 kor. 03 h.
2. Kuczkowska Tekla gotówka 34 h.
3. Haar Abraham ks. kasy oszcz. Nr. 85.790 na 86 kor. 13 h.
4. Otto Wilhelm ks. kasy oszcz. Nr. 77.326 na 33 kor. 42 h.
5. Potempa Anna ks. kasy oszcz. Nr. 85.820 na 15 kor. 58 h.
6. Podgórski Łukasz ks. kasy oszcz. Nr. 7038 na 13 kor. 46 h.
7. Jasiak Piotr gotówka 1 kor. 47 h.
8. Bujanecka Dorota ks kasy oszcz. Nr. 11.536 na 37 kor. 62 h.
9. Banach Wawrzyniec ks. kasy oszcz. Nr. 85.791 na 8 kor. 27 b.
10. Czeczot Jacenty ks. kasy oszcz. Nr. 10.512 na 23 kor. 94 h.
11. Golec Paweł ks. kasy oszcz. Nr. 38.664 na 27 kor. 98 h.
12. Długosz Mateusz gotówka 84 h i 81 h.
13. Marek Jan ks. kasy oszcz. Nr. 10.503 na 15 kor. 00 h.
14 Konieczny Walenty ks. kasy oszcz. Nr. 77.327 na 10 kor. 00 h.
15. Rzeszuta Mateusz gotówka 40 h.
16. Stański Tomasz ks. kasy oszcz. Nr. 85.821 na 53 kor. 69 h.
17. Seweryn Paweł ks kasy oszcz. Nr. 14.079 na 21 kor. 00 h.
18. Hauchen Barbara gotówka 1 kor. 55 h., ks. kasy oszcz. Nr. 6178 na 19 kor. 90 h.
19. Stańczyk Jan ks kasy oszcz. Nr. 10.484 na 39 kor. 30 h.
20. Kosiba Bartłomiej gotówka 52 h.
21. Kot Stanisław i Kat. ks. kasy oszcz. Nr. 77.580 na 30 kor. 24 h. i Nr. 8917 na 41 kor. 24 h.
22. Stöger Antoni ks. kasy oszcz. Nr. 8821 na 408 kor. 96 h.
23. Bersaś Józef ks. kasy oszcz. Nr. 50.774 na 4 kor. 03 h.
24. Starostka Jakób gotówka 89 h.
25. Kubicki Andrzej ks. kasy oszcz. Nr. 85 815 na 181 kor. 44 h.
26. Jan Zancha renta srebr. Nr, 774.353 na 200 kor., renta srebr. Nr. 86.504 na 200 kor., ks. kasy oszcz. Nr. 11 898 na 380 kor. 73 h., ks. kasy oszcz. Nr. 42 184 na 394 kor. 28 h.
27. Lemel Zachariasz gotówka 2 kor. 24 h.
28. Sarat Agnieszka ks. kasy oszcz Nr. 85.817 na 6 kor 75 h.
29. Siedlecki Jan ks. kasy oszcz. Nr. 85.818 na 4 kor. 23 h.
30. Ziegler Salomon ks. kasy oszcz. Nr. 85.819 na 4 kor. 77 h.
31. Jakliński Stanisław gotówka 1 kor 04 h.
32. Herz Rachela ks. kasy oszcz. Nr. 58 584 na 2 kor. 64 h.
33. Raab Chaim ks. kasy oszcz. Nr. 85.827 na 10 kor. 96 h.
34. Bieda Stanisław i Anna ks. kasy oszcz. Nr. 85.828 na 10 kor. 96 h.
35. Niewiadomy właściciel ks. kasy oszcz. Nr. 85.829 na 4 kor. 39 h.
36. Klein Moses gotówka 4 h.
37. Kwiatkowska Małgorzata ks. kasy oszcz. Nr. 85.830 na 116 kor. 13 h.
38. Kopaczyński Antoni ks. kasy oszcz. Nr. 85.832 na 11 kor. 56 h.
39. Białkowska Marya ks. kasy oszcz. Nr. 85.831 na 22 kor. 00 h.
40. Dominiańczyk Wojciech ks. kasy oszcz. Nr.59.061 na 10 kor. 10 h.
41. Wohlmuth Abraham ks. kasy oszcz. Nr. 85.833 na 10 kor. 08 h.
42. Brad Paweł ks. kasy oszcz. Nr. 85.834 na 8 kor. 79 b.
43. Uramowicz Walenty ks. kasy oszcz. Nr. 85.835 na 26 kor. 44 h.
44. Skrabacz Mateusz ks. kasy oszcz. Nr. 85 836 na 26 kor. 44 h.
45. Klausner Berl ks. kasy oszcz. Nr. 85.839 na 24 kor. 60 b.
46. Niziołek Jakób ks. kasy oszcz. Nr. 50.837 na 6 kor. 51 h.
47. Bernstein H. J. ks. kasy oszcz. Nr. 85.840 na 66 kor. 09 h.
48. Jastrzębski Władysław ks. kasy oszcz. Nr. 85.899 na 4 kor. 25 h.
49. Cyrański Mateusz gotówka 42 h.
50. Kurz Chaskel ks. kasy oszcz. Nr. 85.841 na 3 kor. 73 h.
51. Wisłocki Wawrzyniec ks. kasy oszcz. 14.729 na 762 kor. 80 b.
52. Schaja Schildkraut ks. kasy oszcz. Nr. 85.842 na 48 kor. 19 h.
53. Rhein Krzysztof renta papier Nr. 11.746 na 100 kor., ks. kasy oszcz. Nr. 8433 na 80 kor. 54 h, ks kasy oszcz. Nr. 42.193 na 105 kor. 41 h.
54. Klinecki Teodor ks. kasy oszcz. Nr. 85.901 na 2 kor. 50 h.
55. Ramult Bronisław ks. kasy oszcz. Nr. 85.902 na 36 kor. 68 h.
56. Krajewski Stanisław ks. kasy oszcz. Nr. 85.903 na 15 kor. 49 k.
57. Łabud Michał ks. kasy oszcz. Nr. 85.843 na 9 kor. 44 b.
58. Brzowski Czesław ks. kasy oszcz. Nr. 85.904 na 58 kor. 50 h
59. Czarnocka Ewa ks. kasy oszcz. Nr. 51.088 na 15 kor. 72 h.
60. Milkowicz Olimpia ks. kasy oszcz. Nr. 85.905 na 4 kor. 38 h.
61. Schenczer Juda ks. kasy oszcz Nr. 85.847 na 16 kor. 81 hal.
62. Weintraub Chaim Dawid ks. kasy oszcz. Nr. 85.849 na 2 kor. 20 h.
63. Schlosser Karol gotówka 10 b.
64. Władysław Romer gotówka 99 h.
65. Künstlinger Józef ks. kasy oszcz. Nr. 85.850 na 22 kor. 00 h.
66. Wiedeński szpital contra Kern Edward gotówką 1 kor. 91 h.
67. Strada Filip ks. kasy oszcz Nr. 77.58? na 7 kor. 30 b.
68. Konieczny Paweł sp. ks. kasy oszcz. Nr. 85.851 na 2 kor. 96 h.
69. Słowikowski Tytus ks. kasy oszcz. Nr. 59.442 na 40 kor. 50 h.
70. Spiegel Leib ks. kasy oszcz. Nr. 85.852 na 66 kor. 09 h.
71. Wałkowicz Józef sp. ks. kasy oszcz. Nr. 4666 na 154 kor. 60 h.
72. Trojnalski Juliusz ks. kasy oszcz. Nr. 85.853 na 6 kor. 15 h.
73. Lehrhaupt Mariem ks. kasy oszcz. Nr. 85.854 na 52 kor. 83 h.
74. Lustberger Osiasz ks. kasy oszcz. Nr. 85.855 na 6 kor. 59 h.
75. Holländer Anna ks. kasy oszcz. Nr. 85.856 na 10 kor. 96 h.
76. Gerlich Floryan ks. kasy oszcz. Nr. 85.857 na 59 kor. 26 h.
77. Süssman Mayerhofer ks. kasy oszcz. Nr. 6304 na 28 kor. 64 h.
78. Komenda 12. pułku huzarów Hallera contra Gayer Michał ks. kasy oszcz. Nr. 85.858 na 336 kor. 33 h.
79. Zaucha Jan trzy dokumenta z 19. maja 1863 L. 5214.

Sąd wzywa interesowanych, ktoby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do powyższych funduszów depozytowych, oraz do powyż oznaczonych dokumentów, aby w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni, od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej" z prawami swemi do sądu się zgłosili i prawa te tem pewniej wykazali, ile że w przeciwnym bowiem razie fundusze powyższe Skarbowi Państwa na własność będą wydane, a prywatne zapisy długu zostaną złożone na niebezpieczeństwo uprawnionych wierzycieli w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 15. maja 1904.

L. cz. C. VII. 478 4 (1) (6478 2—3)

Przeciw Jencie Racheli Schönfeld, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Joela Marguliesa właściciela realności w Rzeszowie pozew o wykreślenie prawa zastawu dla 1/12 części kwoty 2200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 30. sierpnia 1904 o 11 S. IV.

Celem strzeżenia jej praw ustanawia się p. adw. dra Rothweina kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Kraków, dnia 10. lipca 1904.

L. cz. Prez. 203 20/4 (6508 2—3)

EDYKT.

W tutejszo sądowem przechowaniu depozytowem już przeszło 30 lat są następujące depozyta których właściciele niewiadomi: a) na rzecz masy spadkowej Katarzyny 1. Gębarowskiej 2. Wojtarowicz 92 kor. 12 hal., b) na rzecz masy spadkowej Maryi Frischmann 82 kor. 31 hal., c) ks. Wojciecha Kossakiewicza 403 kor. 61 hal., d) ks. Jana Męcińskiego 90 kor. 89 hal., e) Cyryla Buria z Blechnarki 870 kor. 77 hal., f) na rzecz masy Dawida Hoffmana przeciw Spyrka Franciszek 4 kor. 28 hal., g) na rzecz ks. Robaka Jędrzeja 117 kor. 63 hal., h) na rzecz masy Josika Sebastyana przeciw Symforionowi Bajorkowi 3 kor. 07 hal., i) na rzecz masy Wilhelm Siemiński przeciw Jaworskiemu Antoniemu 4 kor. 28 hal., k) na rzecz masy spadkowej Stanisława Muszyńskiego 53 hal. Nadto przechowane są w tutejszo sądowym dezozycie przeszło 30 lat: kontrakt kupna z daty Biecz 12 lipca 1853 złożony przez spadkobierców Teresy Osuchowskiej, skrypt dłużny Antoniny Czaderskiej na 1393 kor. 14 hal. złożony przez Strowską Dororotę, skrypt dłużny Jadwigi Straszewskiej na 21206 kor. 10 hal. złożony przez Jana, Helenę i Józefę Straszewskich, asygnacye c. k. sądu krajowego w Krakowie z 12. sierpnia 1871 l. 13337 oryginalna cesya Franciska Semocha z Daty Bochnia 8. lipca 871, nakaz zapłaty c. k. sądu krajowego w Krakowie z 2. czerwca 1870 l. 10879, weksel z daty Bochnia 1. lipca 1867 przez Feliksa Wnorowskiego akceptowany na 1000 złr., kwit na 1233 złr. 84 kr. przez Dra Włodzimierza Feliksowi Wnorowskiemu wydany z daty 20. sierpnia 1871 złożone przez Maksymiliana i Ludwikę Zygmuntowiczów tudzież przez Feliksa Wnorowskiego, cesya Leiby Dursta i Mozesa Weinfelda na 1250 złr. oraz 3 weksle na 725 złr., 725 złr. i 1048 złr. złożone w sprawie Majera Jakóba przeciw Leibie Durstowi i Mozesowi Weinfeldowi.

Wzywa się uprawnionych, aby do tych depozytów prawa swe w ciągu jednego roku 6 tygodni i trzech dni w tutejszym sądzie zgłosili i w należyty sposób wykazali w przeciwnym bowiem razie depozyta te uznane zostaną za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa, a prywatne dokumenta zostaną w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 28. lipca 1904.

L. Prez. 2443 18/4 (6516)

Obwieszczenie.

C. k. Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie ustanowiło dla Trybunału sądu przysięgłych przy tutejszym sądzie na III. zwyczajną 1. września 1904 rozpocząć się mającą kadencyę przewodniczącym radcę Dworu i Prezydenta sądu obwodowego Leonarda Łukaszewskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radcę sądu krajowego wyższego Władysława Jaśkiewicza, oraz radców sądu krajowego Władysława Peszkowskiego, Ludwika Niecia, Macieja Jarosiewicza, Ernesta Wernera i Dra Franciszka Mietelskiego.

C. k. [illegible] sądu obwodowego.

L. Prez. 682 18 P/4 (6537)

Obwieszczenie.

Dla V. zwyczajnej kadencyi Sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 3. października 1904 o godzinie 9 przed południem zamianowało Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego Przewodniczącym Wiceprezydenta sądu krajowego z tytułem Prezydenta sądu obwodowego Stanisława Przyłuskiego zaś zastępcami tegoż c. k. radców wyższego sądu krajowego Henryka Nitarskiego, Sylwerego Dzierzyńskiego, Stanisława Promińskiego, Dra Juliusza Sopotnickiego i c. k. radców sądu krajowego Fryderyka Koerbera, Grzegorza Charaka, Ludwika Herasymowicza, Edwarda Nahlika, Filipa Drexlera, Stanisława Wierzbickiego i Stanisława Jasińskiego.

Z Prezydyum c. k. sądu kraj. karnego.

Lwów, dnia 2. sierpnia 1904.

L. 112.220.

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 3. sierpnia 1904 L 34.996, o zarządzeniach weterynarsko-policyjnych co do przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z Węgier i Kroacyi-Slawonii do Królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia zarazy pyska i racic i pomoru do tutejszego obszaru zakazuje c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) z powiatów sądowych Pápa, łącznie z miastem tej samej nazwy, Devecser (komitat Veszprém) jakoteż przywozu świń z powiatów sądowych Fehértemplom, łącznie z miastem tej samej nazwy, Kubin (komitat Temes), Alibunar (komitat Torontal) na Węgrzech do Królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Następnie na podstawie zarządzenia wydanego przez c. k. Starostwo w Knin z powodu panującego pomoru zakazany jest przywóz świń z granicznego powiatu Dolnji Lapac (komitat Lika-Krbava) w Kroacyi-Slawonii, jakoteż na podstawie zarządzenia wydanego przez c. k. Starostwa w Nowym Targu i Lussin z powodu panującej róży węglikowej przywóz świń z granicznego powiatu sądowego Liptóujvár (komitat Liptó) na Węgrzech i z obecnie z powodu pomoru zamkniętego powiatu Senj łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Lika-Krbava) w Kroacyi-Slawonii do tutejszego obszaru.

Co się podaje do powszechnej wiadomości odnośnie do rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 21. lipca 1904 L. 33.180 ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 22. lipca 1904 L. 105.361 („Gazeta Lwowska" z 26. lipca 1904 Nr. 169).

Powyższe zarządzenia wchodzą natychmiast w wykonanie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4. sierpnia 1904.

L. cz. C. 172 4 (1) (6493)

Przeciw Janowi Jaworskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Józefa Jaworskiego pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 30. sierpnia 1904 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Jaworskiego, ustanawia się p. Józefa Korzeniowskiego w Kobylu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 23. lipca 1904.

Ч. спр. С. II. 176 4 (1) (6487)

Против Олексї Роздольского, котрого місце побуту не є відоме, вніс Дмитро Роздольскій син Іосифа з Озерян до ц. к. суду повітового в Борщеві позов о власніст царц. грунт.

На підставі позву визначено день судовий до устної розправи на день 1. вересня 1904 9 година перед полуднем.

Для стереженя прав пізваного Олексн Роздольского установляє ся п. Якова Ткача, господаря в Озерянах куратором

Тойже куратор буде свого куранда в згаданій справі на его небезпечність і кошти так довго заступати, аж він або в суді зголосить ся або вимінить повновластця.

Ц к Суд повітовий, Відділ II.

Борщів, дня 18. липня 1904.

L. cz. Cw. 1383 4 (1) (6546)

Przeciw Schulimowi Lichtman którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sadu obwodowego w Stanisławowie przez Chaima Herscha Falka pozew o 800 K. Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Schulima Lichtmana ustanawia się Pana Dra Lorscha adwokata w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzekomej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 1. czerwca 1904.

L. cz. 1006/04 (6511)

Dr. Jan Kołodziejczyk, adwokat w Krakowie, przesiedla się 11. października 1904 do Jordanowa, a jego generalnym substytutem ustanowiony P. Dr. Edmund Jan Fischer adwokat w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Kraków, dnia 15, lipca 1904.

L. cz. 966/04 (6510)

Dr. Jan Hajdukiewicz, adwokat w Krakowie zmarł 29. maja 1904, a jego substytutem ustanowiono p. Dra Michała Koya, adwokata w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Kraków, dnia 15. lipca 1904.

L. cz. 914/04 (6509)

Dr. Gustaw Holzer adwokat w Rzeszowie przesiedla się 23. września 1904 do Lwowa, a jego generalnym substytutem ustanowiony został Dr. Mojżesz (Maurycy) Holzer adwokat w Rzeszowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Kraków, dnia 2. lipca 1904.

L. cz. 1063/04 (6513)

W dniu 20. lipca 1904 zmarł bł. p. Dr. Maurycy Reines adwokat w Rzeszowie, a jego generalnym substytutem ustanowiono p. Dra Adolfa Jegla adwokata w Rzeszowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Kraków, dnia 23. lipca 1904.

L. cz. 1005/04 i 1016/04. (6512)

Z dniem 15. lipca 1904 wpisani zostali na listę adwokatów:

Dr. Stefan January 2 im. Marowski z siedzibą w Ropczycach i Dr. Szymon Przybyło z siedzibą w Krościenku (nad Dunajcem).

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Kraków, dnia 15. lipca 1904.

L. cz. Cw. 1382/4 (1) (6547)

Przeciw Schulimowi Lichtman którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie przez Mechla Riegera pozew o 1000 K. Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Schulima Lichtmana ustanawia się Pana Dra Lorscha adwokata w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 1. czerwca 1904.

Amortyzacye.

G. Zl. T. 7/4 (1) (6160 2—3)

Auf Ansuchen der Anna Klein, Handarbeitslehrerin in Bielitz, wird das Verfahren zur Amortisierung des von der Bialaer Sparcasse auf ihren Namen Anna Klein ausgestellten Einlagebüchels Nr. 20.592 über eine Einlage von 1485 K eingeleitet.

Der Inhaber dieses Einlagebüchels wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen ein Jahr geltend zu machen, widrigens dieses Einlagebüchel für unwirksam erklärt würde.

K. k. Kreisgericht. Abtheilung IV.

Wadowice, am 9. Juli 1904.

L. cz. Nc. I. 961/4 (3) (6236 2—3)

Uchwała.

Na wniosek Eugeniusza Ronki i Godela Matznera, obydwóch przemysłowców z Podgórza wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawców zagubionego kwitu c. k. Urzędu sprzedaży soli w Bochni z dnia 11. grudnia 1903 art. 126 na 200 (dwieście) koron opiewającego.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby w przeciągu jednego roku dokument ten tutejszemu Sądowi przedłożył, w przeciwnym bowiem razie kwit ten pozbawiony zostanie mocy prawnej a wystawca nie będzie więcej z niego odpowiedzialnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podgórze, dnia 6. lipca 1904.

L. cz. T. V. 8/4 (1) (6187 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie wzywa edyktem posiadacza następujących książeczek wkładkowych:

I. Książeczki wkładkowe Towarzystwa kupieckiego eskontowego w Rzeszowie;

1) dnia 21. marca 1895 wydana na 1000 Kor. opiewająca, wedle księgi głównej tego Towarzystwa str. 275 na imię Herscha Strizowera wystawiona, na którą nie zostały podjęte odsetki, aż po dzień 30. czerwca 1904 kwotę 664 K. 54 hal. wynoszące;

2) dnia 6. kwietnia 1896 wydana na 1000 K. opiewająca wedle ks. gł. tego Towarzystwa str. 278 na imię Herscha Strizowera wystawiona, z której to kwoty niepodjęte odsetki zwłoki kwotę 55 K. 74 h. wynoszą;

3) dnia 27. września 1896 wydana na 1000 K. opiewająca, wedle ks. gł. tego Towarzystwa str. 279 na imię Herscha Strizowera wystawiona, na którą nie zostały podjęte odsetki aż po dzień 30. czerwca 1904 533 K. 63 h. wynoszące;

4) w styczniu 1897 wydana na 800 K. opiewająca wedle ks. gł. tego Towarzystwa str. 281 na imię Herscha Strizowera wystawiona, na którą nie zostały podjęte odsetki aż po dzień 30. czerwca 1904 kwotę 396 K. 82 h. wynoszące:

5) dnia 13. maja 1898 wydana na 700 K. opiewająca wedle ks. gł. tegoż Towarzystwa str. 289 na imię Riwka Strohwisch wystawiona, na którą nie zostały podjęte odsetki aż po dzień 30. czerwca 1904 kwotę 247 K. 42 h.

II. Książeczki wkładkowe Towarzystwa kredytowego oszczędnosci w Rzeszowie:

1) z dnia 28. maja 1896 Nr. 2616 na 1000 K. opiewająca na imię Strizower Hersch wystawiona;

2) z dnia 21. sierpnia 1898 Nr. 3313 na 600 K. opiewająca na imię Strohwisch Rifka wystawiona.

III. Książeczka wkładkowa Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Rzeszowie z 16. września 1903 na 980 K. opiewająca, wedle księgi głównej tego Towarzystwa str. 321 na imię Rebeka Strohwisch wystawiona.

IV. Książeczka wkładkowa Banku związkowego w Rzeszowie z 17. stycznia 1900 Nr. 134 na 800 K. opiewająca, wedle księgi głównej tego Towarzystwa Tom I. str. 68 na imię Strohwisch Rebeka opiewająca — aby te książeczki w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej w tutejszym Sądzie złożył lub prawa swe do nich wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyż wymienione książeczki wkładkowe na ponowne żądanie podającej Rebeki Strohwisch za nieważne i mocy prawnej pozbawione uznane zostaną.

Rzeszów, 16. lipca 1904.

L. cz. T. 18 4 (2) (6155 1—3)

Na wniosek Ryfki Ehrlich w Buczaczu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Nr. 1189 powiatowej Kasy oszczędności w Buczaczu opiewającej pierwotnie na kwotę 1040 kor. zaś obecnie na 854 kor. 42 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 12. czerwca 1904.

L. cz. T. II. 4/4 (1) (6247)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie, poleca posiadaczowi zaginionego z posiadania Lazara Bodnera weksla nie zaopatrzonego ani datą płatności, ani datą wystawienia a zaopatrzonego jedynie podpisami akceptantów Chaima Finka i Hirscha Riemera i opiewającego na 600 kor., aby tenże weksel w 45 dniach od dnia ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej tutejszemu sądowi przedłożył, ileże po bezskutecznym upływie tegoż czasokresu weksel ten za umorzony uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, 12. lipca 1904.

L. cz. T. 7/4 (1) (6287 1—3)

Na wniosek Abrahama Jakóba Kirschenbauma w Przemyślu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu na kwotę 300 kor. opiewającego, we Lwowie dnia 20. kwietnia 1904 wystawionego, zaś 2. czerwca 1904 w Przemyślu płatnego, przez Karola Żurakowskiego we Lwowie przy ul. Kochanowskiego zamieszkałego, zaakceptowanego, a przez Abrahama Jakóba Kirschenbauma wystawionego.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby weksel ten sądowi do 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia licząc, przedłożył, gdyż po upływie powyższego czasokresu weksel ten za amortyzowany zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 13. lipca 1904.

L. cz. Nc. VI. 273/4 (3) (6314 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Chaima Simche Körnera wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy Gizela Verein zur Austattung heiratsfähiger Mädchen in Wien Nr. 77.409 z daty 31. grudnia 1903 na Jentę Gross opiewającej.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Podhajce, dnia 8. lipca 1904.

Spadki.

L. cz. A. I. 231/3 (1) (6332 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że dnia 24. maja 1903 zmarł Paweł Dziedzic w Nowym Sączu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo czy i które osoby mają prawo do spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegobądź tytułu rościli sobie prawo do spadku by w przeciągu jednego roku zgłosili się z prawami swemi do podpisanego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bo-

wi‹m razie spadek dla którego tymczasowo dr. Tadeusz Gałkiewicz ustanowiony został za kuratora spuścizny, przeprowadzony będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczenie wniosą, i tytuł prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta lub jeżliby się nikt do spadku nieoświadczył, cały spadek zostanie przez Państwo jako bezdziedziczny ściągnięty.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 6. sierpnia 1904.

L. cz. A V. 77/4 i A V. 79/4 (5) (6428) 1—3

EDYKT

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach ogłasza, że dnia 8. grudnia 1882 w Tudorowie zmarła Ksenia Czajka, zaś dnia 8. maja 1893 w Tudorowie zmarł Iwan Pakon bez pozostawienia rozporządzeń ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Anny Czajka i Hryńka Pakona nie jest znanem, przeto wzywa się ich aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym Sądzie i wnieśli oświadczenia co do dziedziczenia, a w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającemi się dziedzicami i z kuratorem Jakóbem Pakonem ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kopyczyńce, dnia 6. lipca 1904.

L. cz. T. 9/4 (2) (6468 1—3)

EDYKT.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza wekslu z daty Mołodiatyn 6. stycznia 1899 na 1000 kor. płatnego w 6 miesiącach od daty wystawionego przez Gabryela Rinnera a akceptowanego przez Michała, Lejzora i Jakuba Zweig by do dni 45 od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczony weksel w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten za umorzony i pozbawiony mocy prawnej będzie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 17. czerwca 1904

L. cz. A. 230/4 (4) (6490 1—3)

Edykt zwołujący wierzycieli spadku.

C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie Oddział I. wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po: błp. Jakóbie Mandelbaumie z Libiąża małego, zmarłym dnia 17. kwietnia 1904 Chrzanowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyj zgłosili się do niego w dniu 10. sierpnia 1904 o godz. 10 przed południem, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyj wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Chrzanów, dnia 10. lipca 1904.

L. cz. A. 64/3 (12) (6409 1—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział III. w Przemyślanach podaje do wiadomości, iż dnia 26. kwietnia 1889 zmarł Wincenty Kukurowski w Dunajowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku po nim konkurują jego dzieci Franko, Władysław, Stefania i Marya Kukurowscy.

Sąd nie znając pobytu Franciszka, Władysława i Stefanii Kukurowskich wzywa ich aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosili się w tymże sądzie i wnieśli deklaracye do spadku, w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adwokatem Drem Eugeniuszem Białogórskim dla nich ustanowionym.

Przemyślany, dnia 4. sierpnia 1903.

L. cz. A. 3/4 (9) (6442 1—3)

EDYKT

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia, że w dniu 16. grudnia 1903 w Odrowążu zmarła Anna Ogrodna bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Wincenty Bielański z Odrowąża kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Czarny Dunajec, dnia 5. lipca 1904.

L. cz. A. 2/4 (12) (6418 1—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie Oddz. VII. wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensyę do spadku po ś. p. Włodzimierzu Postruskim zmarłym dnia 1. lutego 1904 we Lwowie z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z dnia 23. marca 1902, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyi zgłosili się do niego w dniu 5. września 1904 sala Nr. 13 godz. 11 rano, albo też na piśmie do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyi wyczerpanym został.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 9. lipca 1904.

Firmy.

Ч. спр. Фірм. 1768 стов. II. (360) (6283)

Оголошене.

Вписано дня 6. липня 1904 в реєстр стоваришень зарібкових і господарских фірму: „Спілка ощадности і позичок в Довжневі, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою“ і уявочнено, що місцем осідлости спілки є громада Довжнів, що стоваришене опирає ся на статуті з 18. цвітня 1904, що цілею стоваришеня є:

а) уділяти членам позички потрібні в господарстві, промислі і торговли з фондів, які спілка на тую ціль збирає при помочи спільної необмеженої поруки своїх членів,

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені в той спосіб, що спілка приниває і опроцентовує вкладки щадничі,

в) підпирати творене спілок і зарібкових та господарских стоваришень в окрузі спілки

Час істнованя стоваришеня є необмежений.

Заряд стоваришеня складає ся з настоятеля, єго заступника і трех членів, котрих вибирають загальни збори з поміж членів спілки на 4 роки і котри заступають і підписують спілки в сей спосіб, що під печаткою фірми кладе підпис настоятель заряду взглядно єго заступник і оден з членів заряду.

На загальних зборах з 18. цвітня 1904 вибрано яко членів заряду:

1. О. Василь Фартух, яко настоятель,

2. Іван Ґайоха, яко заступник настоятеля,

3. Василь Пилипчук, Тома Вудкевич, Филип Притула, яко члени

Оголошеня стоваришеня доковує ся через уміщене на таблици перед льокалем спілки.

Оден уділ члена виносить 10 корон, члени відповідають за зобовязаня спілки цілим своїм майном.

Ц. к. Суд красвий яко торговельний, Відділ IV.
Львів, дня 6. липня 1904.

Ч спр. Фірм. 223/4 Стов. I. 313 (6221)

Впис фірми стоваришеня зарібкового і господарского.

Вписано до реєстру зарібкових і господарских стоваришень.

Сїдище стоваришеня: Вощанції.

Висліве фірми: „Спілка ощадности і позичок в Вощанцях, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою“.

Дата статута: Вощанції дня 14. цвітня 1904.

Предмет обороту:

а) уділяти членам по мірі потреби позички,

б) приннмати від членів вкладки щадничі і тоті опроцентовувати,

ц) підпирати творене спілок зарібкових та господарских стоваришень в окрузі спілки.

Час тревання спілки: необмежений.

Заряд спілки: О. Симеон Кульчицкий, гр. кат. парох в Вощанцях, яко предсїдатель, Михайло Мелешко, господар в Вощанцях, яко заступник предсїдателя, Іван Торішний, господар в Угерцях вінявских, Андрей Гранат, господар в Вощанцях, яко члени.

Підписуване фірми: під печаткою (стампілїєю) фірми кладе підпис настоятель заряду взглядно єго заступник і оден з членів заряду.

Оголошеня: до поміщуваня оголошень служить таблиця уміщена на вні будинку читальні „Просвіти“ в Вощанцях а в случаю потреби буде спілка поміщувати свої публичні оголошеня в часописи для спілок рільних видаваний через Бюро Патронату.

Уділ членів: виносить 10 корон від члена.

Одвічальність: необмежена.

Дата впису: 21. мая 1904.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний, Відділ V.
Самбір, дня 21. мая 1904.

G. Zl. Firm. 152/4. Gesell. I. 154 (6394)

Kundmachung.

Einzutragen ist im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Maryampol.

Firmawortlaut: „Galizische Karpathen Petroleum Actien-Gesellschaft, vormals Bergheim & Mac Garvey“.

Dem Verwaltungsratsmitglied Robert Ritter Biedermann von Turony wurde der Freiherrnstand verleiht.

Datum der Eintragung: 6. Juli 1904.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung IV.
Jasło, am 2. Juli 1904.

L. cz. Firm. 637/4 (6364)

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza iż 12. lipca 1904 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowy h i gospodarczych że na walnem zgromadzeniu stowarzyszenia „Towarzystwo oszczędności i kredytu w Husakowie w likwidacyi“ dnia 19. czerwca 1904 uchwalono po rozwiązaniu towarzystwa wykreślić firmę z rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Przemyśl, 23. lipca 1904.

L. cz. Firm 359/4. Pojed. II. 133 (6294)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Buczacz.

Brzmienie firmy: Samuel Thaler handel zbożem i mąką w Buczaczu.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel zbożem i mąką.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 4. czerwca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.
Stanisławów, dnia 4. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 780. Pojed. I. 69/15 (6298)

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Chlebów powiat Grzymałów.

Brzmienie firmy: Szczęsny hr. Kozie brodzki.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i handel wódką i wypas wołów w Chlebowie.

Z powodu rozwiązania interesu.

Dzień wpisu: 25. czerwca 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 23. czerwca 1904.

L. cz. Firm. 250/4 Stow. I. 289 (6331)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Borysław.

Brzmienie firmy: „Borysławskie Towarzystwo dla transportu i magazynowania ropy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku: „Boryslawer Rohöl-transport und Lagergesellschaft, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Data statutu: 3. lipca 1902, statut zmieniono dnia 6. grudnia 1902 i 2. marca 1904.

Przedmiot przedsiębiorstwa: urządzanie składów ropy, stacyi do tłoczenia ropy i rurociągów dla użytku członków, zakupno i sprzedaż ropy i produktów z przeróbki tejże powstałych na rachunek członków Towarzystwa i udzielanie zaliczek na zapasy ropy, wreszcie transport ropy i wszelkich produktów naftowych dla członków Towarzystwa.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: składa się najmniej z dwóch a najwyżej z trzech członków, z których jeden musi mieć tytuł dyrektora, dalsi zaś dwaj mogą mieć tytuły zastępcy dyrektora, lub naczelnika biura, wybieranych przez Radę nadzorczą. Na posiedzeniu Rady nadzorczej 2. marca 1904 wybrani: na dyrektora pan Leon Hanin a na zastępcę dyrektora pan Henryk Fischer z Borysławia.

Podpis firmy: Pod wydrukowaną, lub napisaną firmą Towarzystwa dwaj członkowie dyrekcyi kładą swoje własnoręczne podpisy.

Ogłoszenia mają być umieszczane w urzędowym dzienniku krajowym (Gazecie Lwowskiej) i przybite na tablicy w lokalu Towarzystwa.

Udział członków: 200 Koron.

Odpowiedzialność: ograniczona wedle postanowień § 76 ustawy z 9-go kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. p. p.

Wpisy szczegółowe: Towarzystwo to pod tą samą firmą miało siedzibę we Lwowie wpisane do rejestru w c. k. Sądzie krajowym jako handlowym we Lwowie na podstawie uchwały z 22. czerwca 1903 Firm. 845 Stow. II. 321.

Na Walnem zgromadzeniu z 2. marca 1904 uchwalono przeniesienie siedziby Towarzystwa ze Lwowa do Borysławia.

Data wpisu: 18 czerwca 1904.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 18 czerwca 1904.

L. cz. Firm. 549/4 Sp. III. 15 (6328)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu“.

Wystąpił: Dyrektor Jan Kazimierz Zieliński i zostaje wykreślony.

Prokurę udzieloną Adolfowi Libmannowi wykreślono.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 18. lipca 1904.

L. cz. Firm. 612/4 Sp. (6243)

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Wierzbiany.

Brzmienie firmy: Boruch Klinger i Ryfka Storch.

Przedmiot przedsiębiorstwa dotąd: Wyrąb lasu i handel drzewem w Wierzbianach.

Forma spółki jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G.): Boruch Klinger i Ryfka Storch.

Podpis firmy (F. Z.): Boruch Klinger i Ryfka Storch.

Data wpisu: 4. lipca 1904.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Przemyśl, dnia 13. lipca 1904.

Doniesienia prywatne.

Wezwanie.

W myśl § 9. statutu wzywa niniejszem Galicyjsko-bukowińskie akcyjne Towarzystwo przemysłu cukrowniczego w Przeworsku pana **Alberta hr. Starzeńskiego**, właściciela dóbr w Dąbrówce, aby subskrybowany kapitał na akcye Towarzystwa III. emisyi wraz z 5% odsetkami zwłoki tem pewniej w ciągu dni 30-stu od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego wezwania licząc, do Kasy Towarzystwa wpłacił, ileże w razie przeciwnym straci wszelkie prawa do Towarzystwa z tytułu subskrybcyi i wpłat, a kwota przez niego złożona przepadnie bezwarunkowo na rzecz Towarzystwa, przez co jednak nie traci wezwany odpowiedzialności w art. 222 ust. handl. na niego nałożonej.

Gal.-buk. akc. Towarzystwo przemysłu cukrowniczego w Przeworsku.

Przeworsk, dnia 3. sierpnia 1904.

Pr. 1/4. (16)

EDYKT.

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść powielonego cyklostylem pisma »do młodzieży polskiej« wydana w czerwcu 1904 z podpisem »Promieniści« zawiera przedmiotową istotę zbrodni z § 66 k. k. i występku z § 302 k. k i że zakazuje się rozszerzanie tego pisma.

C. k. Sąd obwodowy jako prasowy Oddział V.
Jasło, 30. lipca 1904. **Dr. Małaziński.**

Aufgebot.

Es wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass

1. der Privatbeamte Karl Paetzold, wohnhaft in Breslau, Feldstrasse 13, kath. Sohn des Königlichen Bahnmeisters ausser diensten Karl Paetzold und dessen Ehefrau Ida geb. Schaer, beide in Breslau wohnhaft;

2. die Elfriede Knauft, ohne besonderen Stand, wohnhaft in Breslau, Sternstrasse 79, evang. Tochter des Postpackmeisters ausser diensten Theodor Knauft und dessen Ehefrau Emilie geb. Gansert, beide wohnhaft in Breslau, die Ehe mit einander eingeben wollen.

Die Bekanntmachung des Aufgebots hat in der Stadt Breslau und der Zeitung „Gazeta Lwowska" in Lemberg zu geschehen.

Breslau am 1. August 1904.

Der Standesbeamte:
Ha ter.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 15. czerwca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	osob. o g	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl. Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta). Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.). Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.
—	7·30	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa. Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa.
—	8·10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·02	ze Stryja, Borysławia.
—	10·20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia. Karlsbadu. Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza. Sanoka Chyrowa
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy Radowiec.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	4·45	z Jaworowa.
—	5·03	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa). Brodów, Grzymałowa, Potutor. Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy. Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·50	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9) Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Jasła Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9) Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	osob. o g	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmezö (od 1/5 do 30/9). Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·20	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa. Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Czortkowa
—	6·45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia
—	6·50	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9).
—	3·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. [illegible] (od 1/. do 15/9), Oświęcima.
—	9·10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	10·35	do Tarnopola, Potutor.
—	10·45	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.
—	10·50	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
1·55	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·45	—	do Ickan, (Botusz an, Jass Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa Zaleszczyk, Wyżnicy, Korosmezo, Kocmania. Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina. Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.
—	3·05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza
—	3·30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa
—	5·48	do Jaworowa
—	5·55	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie). Chyrowa, N. Zagórza.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4) Jasła.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·05	do Stryja.
—	11·10	do Rawy ruskiej, Lubaczowa (każdej niedzieli).

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·42, 7·30 rano, 11·45 przed poł., 3·00, 4·30 i 5·03 po poł., **7·54 i 8·59** wieczór (do 11/9 włącznie).
z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 po południu, **9·25** wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), **10·10** wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).
ze Szczerca **9·35** wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
z Lubienia W. **11·35** wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowic 5·48 rano, 9·30 i 10·50 przed połud., 1·05, 3·35, 5·05 po poł., **7·05 i 8·04** wieczór (do 11/9 włącznie), **11·10** w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) 1·35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po poł.
do Szczerca 1·45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
do Lubienia W. 2·15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	3·04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·2[illegible]	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Z dworca „Podzamcze"

posp.	osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	10·52	do Tarnopola, Potutor.
2·09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — W mieście wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety: agencya dzienników J. St. Sokołowskiego w Pasażu Hausmana l. 9 od 7-mej rano do 8 mej godz ny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro informacyjne kolei państwowych (ul. Krasickich l. 5 w podwórzu, schody II. drzwi Nr. 52) w godzinach urzędowych (od 8-mej rano do 3-ciej po poł., a w święta od 9-tej przed poł. do 12 tej w południe.

(6538)

Kundmachung.

Beim Dragonerregimente Nr. 9. ist ein grösseres Quantum ausser Gebrauch gesetzter Bekleidungs und Ausrüstungssorten in zerstückten Zustande in der Pietschchen Kavalleriekaserne — ul. Łyczakowska — zum Verkaufe bereitgestellt.

Kaufustige wollen ihre Offerte an das Regimentskommando bis Dienstag den 9. August 1904 11 Uhr Vormittags einreichen. Später einlangende Offerte werden nicht berücksichtigt.

Vom Kommando des k. u. k.
Dragonerregiments Nr. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.